Cena 50 gr A

echo KRAKOWA

ROK XXIV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 27 (7292)

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA

Kraków, sobota 1, niedziela 2 lutego 1969 r.

POLSKO-WĘGIERSKI plan realizacji umowy kulturalnej na lata 1969—70 został podpisany wczoraj w Budapeszcie. Na Węgrzech wystąpi w br. m. in. Chór i Orkiestra Filharmonii Krakowskiej.

PREZYDENT JUGOSŁAWII — J. Broz-Tito udał się z wizytą do Rumunii.

W ZWIĄZKU z nieprzyjazną demonstracją studencką, jaka odbyła się we Frankfurcie nad Menem, podczas wizyty kanclerza NRF — Kiesingera, policja aresztowała 11 demonstrantów. W starciu z demonstrantami, dwóch policjantów odniosło rany.

Ze świata

KC KPZR wystosował depeszę z pozdrowieniami do delegatów XVI zjazdu Komunistycznej Partii Izraela i wszystkich komunistów izraelskich.

PREZYDENT USA — Nixon, wydał w piątek w Białym Domu przyjęcie dla korpusu dyplomatycznego, akredytowanego w USA. W przyjęciu wzięło udział 115 ambasadorów.

SAMOLOT „National Airlines", znajdujący się w drodze z San Francisco do Miami, został zmuszony wczoraj przez jednego z pasażerów pod groźbą użycia broni do zmiany kursu w kierunku Kuby.

BOMBA, podłożona przez nieznanych sprawców, eksplodowała wczoraj przed ratuszem miejskim w Zurychu. Komunikat policyjny stwierdza, że zamachu dokonali anarchiści szwajcarscy.

Marionetkowy generał ciężko ranny w zamachu w Sajgonie

Śmiała akcja partyzantów południowowietnamskich

Dziś rano, partyzanci południowowietnamscy dokonali w samym centrum Sajgonu śmiałego zamachu na generała Nguyen Van Kiema — szefa specjalnego sztabu wojskowego. Nguyen Van Kiem, w samochodzie eskortowanym przez dwa wojskowe jeepy, udawał się do pałacu prezydenckiego.

Jak stwierdzili naoczni świadkowie, w pewnej chwili w pobliżu pędzących wozów znalazł się motocykl, na którym siedziało dwóch mężczyzn, ubranych w mundury armii sajgońskiej. Rzucili oni w kierunku generalskiego samochodu i dwóch jeepów granaty oraz ładunek plastykowy. Nastąpiła silna eksplozja i wszystkie samochody stanęły w płomieniach. Jak wynika z pierwszych doniesień, 44-letni gen. Nguyen Van Kiem został przewieziony do szpitala. Stan jego jest ciężki. Cięższe lub lżejsze obrażenia odnieśli również jego szofer oraz wszyscy członkowie eskorty.

W styczniu — patrioci, jak wiadomo, dokonali zamachu na ministra oświaty Le Minh Tri, który zmarł z powodu odniesionych ran.

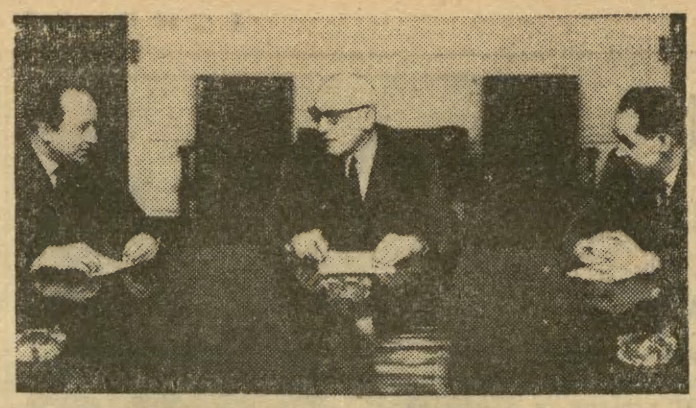

W związku ze zbliżającym się VII Kongresem Zrzeszenia Studentów Polskich — I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przyjął 31 stycznia przedstawicieli kierownictwa Zrzeszenia.

W trakcie spotkania przedstawiciele ZSP poinformowali I sekretarza KC o sytuacji i problemach środowiska studenckiego, o przygotowaniach do Kongresu Zrzeszenia oraz programie działalności ZSP na najbliższy okres.

W czasie spotkania szczególną uwagę zwrócono na problemy pracy ideowo-wychowawczej wśród studentów i wynikające stąd zadania dla organizacji młodzieżowych na wyższych uczelniach. Omówiono również zamierzenia w dziedzinie realizacji postanowień V Zjazdu partii w sprawie uczestnictwa młodzieży w organach samorządu uczelnianego, w sprawie pracy fizycznej studentów oraz zmian w systemie stypendialnym i rozszerzenia zakresu pomocy materialnej państwa dla młodzieży studiującej.

I sekretarz KC podkreślił szczególną odpowiedzialność organizacji studenckich za ideowe wychowanie młodzieży, kształtowanie jej postawy, za całokształt spraw studenckich.

Na zakończenie Władysław Gomułka przekazał serdeczne pozdrowienia i życzenia dla VII Kongresu ZSP i dla całej młodzieży studiującej.

Wysokie odznaczenia polskie dla grupy obywateli radzieckich

MOSKWA

31 stycznia br. odbyło się w ambasadzie polskiej w Moskwie uroczyste wręczenie wysokich odznaczeń przyznanych przez Radę Państwa grupie obywateli radzieckich za zasługi w odbudowie i rozbudowie naszej gospodarki oraz umacnianiu przyjaźni polsko-radzieckiej.

Aktu dekoracji dokonali ambasador Ptasiński, radca B. Rychłowski i attache wojskowy gen. E. Kuszko.

Wśród jedenastu odznaczonych Krzyżami Komandorskimi Orderu Odrodzenia Polski znajdują się: słynny konstruktor lotniczy O. Antonow i zastępca przewodniczącego „Gospłanu" W. Riabkow.

Prez. de Gaulle w Rennes

Demonstracje nacjonalistów bretońskich

PARYŻ

Wczoraj w Bretanii doszło do kilku incydentów związanych z wizytą w tej prowincji prezydenta Francji, gen. de Gaulle'a.

Inspiratorami zaburzeń byli nacjonaliści bretońscy oraz anarchistyczne ugrupowania studentów. W Rennes, przed siedzibą ośrodka radia i TV około 300 studentów z czarnymi i czerwonymi flagami protestowało przeciwko sprawozdaniu z wizyty prez. de Gaulle'a jakie nadała lokalna telewizja. Oddziały policji uzbrojone w pałki rozproszyły tłum dokonując kilku aresztowań. Do demonstracji doszło również przed Pałacem Sprawiedliwości. Również i tam do akcji wkroczyły oddziały policji.

Przed startem statku „Apollo-9"

Amerykańska Agencja do spraw Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej podała do wiadomości, iż program wystrzelenia statku kosmicznego na Księżyc z załogą ludzką może zostać przyspieszony. USA mogą podjąć próbę już w maju br. tj o 2 miesiące wcześniej niż planowano. Wszystko zależeć będzie od tego czy uda się eksperyment z „Apollo-9" w lutym br.

Eksperyment ten będzie identyczny z ostateczną próbą pojazdu, który wraz z załogą ludzką wyląduje na Księżycu. „Apollo-9" wykona te same czynności co „Apollo-10" z tą tylko różnicą, iż kosmonauci pozostaną na orbicie okołoksiężycowej, skąd kierować będą operacjami związanymi z lądowaniem bezzałogowego pojazdu na Księżycu i jego powtórnym połączeniem się z rakietą.

Przymusowe deportacje w Hiszpanii

LONDYN

Jak donosi Agencja Reutera w piątek z Madrytu, powołując się na miarodajne źródła, władze hiszpańskie rozpoczęły akcję wysiedlania wybitnych osobistości, stojących w opozycji do reżimu frankistowskiego do odległych części kraju.

Wczoraj zamknięty został trzeci co do wielkości, po uniwersytetach w Madrycie i Barcelonie, jezuicki uniwersytet w Deusto, w pobliżu Bilbao.

W siedzibie ONZ przewiduje się konsultacje

przedstawicieli 4 wielkich mocarstw w sprawie Bliskiego Wschodu

NOWY JORK

W Nowym Jorku przebywa specjalny wysłannik sekretarza generalnego ONZ — Jarring, pośredniczący w negocjacjach w sprawie Bliskiego Wschodu. Rozmawiał on już z przedstawicielami wielkich mocarstw, w tym dwukrotnie z delegatem USA.

W siedzibie ONZ przypuszcza się, że w ciągu najbliższych dwóch tygodni, powinny się odbyć konsultacje przedstawicieli 4 mocarstw na jakimś szczeblu.

*

Tymczasem koła syjonistyczne rozpętują hecę antyarabską i antyradziecką. W „New York Times", amerykańska organizacja syjonistyczna zamieściła na całą kolumnę ogłoszenie o wyjątkowo zjadliwej treści antyradzieckiej. Koła syjonistyczne podnoszą larum, że zmusza się Izrael do powrotu do rzekomo „nienaturalnych i niebezpiecznych granic" sprzed czerwca 1967 r.

Publikacje te zrozumiane zostały przez obserwatorów w siedzibie ONZ, jako kolejna próba nacisku na rząd USA, by odrzucił pokojowy plan uregulowania problemu bliskowschodniego, wysuwany przez ZSRR.

TAK WYGLĄDAJĄ POCZĄTKI BUDOWY KOLOSA OCEANICZNEGO

Jeszcze w tym miesiącu w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni rozpocznie się cięcie blach na kadłub olbrzymiego statku o nośności 55 tys. ton. Będzie to największa jednostka z wybudowanych dotychczas przez nasze stocznie. Statek przeznaczony jest do przewożenia towarów masowych, jak węgiel, rudy, fosforyty itp. Montaż kadłuba rozpocznie się w sierpniu, a wodowanie nastąpi w grudniu. O ogromie budowanego statku świadczy jego wysokość 30 m, równa 10-piętrowej kamienicy. Długość statku wyniesie 218,5 m. Na zdjęciu: szkic roboczy naszego największego masowca.

CAF — Uklejewski

DZISIAJ Kraków będzie nadal pod wpływem niżu. Zachmurzenie umiarkowane, wzrastające. Możliwe przelotne opady deszczu i deszczu ze śniegiem. Rano zamglenia. Wiatry zachodnie porywiste o sile 8—12 m/sek. Temperatura nocą od zera do minus 2 st., dniem od zera do plus 3 st. C.

Kuracyjne łóżeczko dla 65-tysięczników

Największy w kraju dok pływający

Największy w kraju dok pływający, o nośności 25 tys. ton, umożliwi naszym stoczniom remontowym (najprawdopodobniej Gdańskiej Stoczni Remontowej) obsługę statków do 65 tys. DWT już od 1972 roku. Projekt opracowuje Biuro Konstrukcyjne Taboru Morskiego w Gdańsku, do budowy przygotowuje się Ośrodek Budowy Doków Gdańskiej Stoczni Remontowej, który już zbudował 3 doki — 2 po 3500 i jeden 9000 ton — i buduje czwarty o 4500 ton nośności.

Jak wiadomo, dok pływający to, w uproszczeniu mówiąc, pływająca platforma (ponton) z wysokimi bocznymi ścianami (tzw. ławy), którą przez napełnienie wodą zbiorników balastowych zanurza się tak, aby można było między te ściany wprowadzić statek; po wypompowaniu balastu platforma unosi statek ponad wodę i można przystąpić do naprawy.

Nowy dok będzie długi na 220 m, sam ponton długości 200 m, rozstęp wewnętrzny między ławami 37 m, a więc dość miejsca na statki z rzędu największych pływających dotychczas po Bałtyku. Na ławach opierać się będzie duży dźwig bramowy o udźwigu 120 ton, pod nim, wzdłuż ław, na szynach, będą się przesuwać dwa dźwigi po 10 ton.

Ze względu na brak odpowiednio wielkiej pochylni dok będzie się budować w 6 „kawałkach", montowanych później na wodzie.

Sąsiedzkie porachunki na widły i noże

BELGRAD

W jednej z wiosek jugosławiańskich, k. miasta Banja Luka, doszło do krwawej bójki, której epilog stanowią czterej zabici i taka sama liczba rannych.

Powodem rozlewu krwi był spór o mur graniczny, który oddzielał posiadłości trzech rodzin — Draginowiców, Kovaców i Mujkanowiców. Dwie pierwsze z wyżej wymienionych rodzin, po długich waśniach postanowiły zakończyć spór. Uzbrojone w strzelby, siekiery, widły i noże urządziły zasadzkę przy drodze, którą wracali zwykle do domu bracia Mujkanowice. Droga zamieniła się w prawdziwe pobojowisko. 11 uzbrojonych po zęby, przeciwko niczego nie spodziewającej się szóstce Mujkanowiców. Czterech z nich zostało rozrąbanych na kawałki, a dwaj ciężko ranni.

Plan współpracy Towarzystw Przyjaźni ZSRR i Polski

MOSKWA

W Moskwie podpisano wczoraj plan współpracy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ze Związkiem Radzieckich Towarzystw Przyjaźni i Łączności Kulturalnej z Zagranicą oraz Towarzystwem Przyjaźni Radziecko-Polskiej na rok 1969.

Podpisany dokument przewiduje wiele imprez związanych głównie z przypadającą w roku bieżącym 25 rocznicą Polski Ludowej oraz przygotowaniami do obchodów setnej rocznicy urodzin W. I. Lenina.

Wenecja—tonie!

Specjaliści radzą nad sposobami zabezpieczenia miasta przed zagładą

Wenecja znajduje się w poważnym niebezpieczeństwie — głosi komunikat, powołanej przez rząd włoski 70-osobowej komisji, która dokonała oględzin „tonącego" miasta. Wnioski komisji mają służyć jako wytyczne do opracowania metod i sposobów zabezpieczenia miasta przed szkodliwą działalnością wody. Jeśli nie zostaną wkrótce podjęte jakieś skuteczne środki zaradcze — to za 20 lat miasto zostanie całkowicie zniszczone przez fale morskie oraz na skutek rozpadu podmywanych przez wodę skał, podtrzymujących ciężar zabytkowych budynków.

Prof. Antonio Franco oświadczył, że w okresie od 1904 do 1952 roku Wenecja „zapadła w grunt" na 9 cm. Od 1952 do 1961 roku miasto pogrążyło się już o 4,6 cm. Z dalszych obliczeń wynika, iż do roku 1970 zapadnie się o dalsze 20 cm, a poziom wody w tym samym czasie podniesie się o 10 cm. W tej sytuacji stwierdził prof. Franco, wystarczyłaby 2-metrowa fala, ażeby miasto legło w gruzach.

Grupy specjalistów opracowały program zabezpieczenia miasta przed niechybną zagładą.

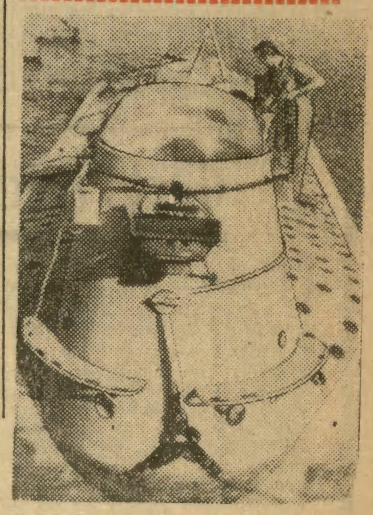

Ostatnio wodowano w Riviera Beach na Florydzie łódź podwodną-batyskaf, która może się zanurzać na duże głębokości. Wiosną br. prof. J. Piccard zbada na pokładzie tej łodzi Golfsztrom. Zostanie ona niebawem ochrzczona i będzie nosić nazwę „Ben Franklin".

Akcja „Echa" i ZMS

Książeczki PKO wręczyli: DELPOR...

PRZEDSIĘBIORSTWO PROJEKTOWO-TECHNOLOGICZNE PRZEMYSŁU SILNIKÓW SPALINOWYCH — w skrócie — DELPOR, ufundowało książeczkę mieszkaniową PKO dla WŁADZI KARWALI z DD nr 1 (nad którym na co dzień sprawuje pieczę). Podarki — bo oprócz książeczki Władzia otrzymała inne cenne rzeczy, a wszystkie przedszkolaki — słodycze — przekazała 8-osobowa delegacja w składzie: mgr inż. inż.: STANISŁAW ZEMBACZYŃSKI, TADEUSZ PURCHLA, ZENON BOCHENEK, EWA WESOŁOWSKA, RYSZARD GOLDA, MAREK BAZELA i STANISŁAW PRUSZYŃSKI. Gości podejmowano bardzo serdecznie — każdy otrzymał kwiatek!

Fundatorom z DELPORU — serdecznie dziękujemy!

...Centralny Ośrodek Chłodnictwa

Podobna uroczystość odbyła się w CENTRALNYM OŚRODKU CHŁODNICTWA, gdzie pracownicy Ośrodka wręczyli książeczkę mieszkaniową, zegarek i inne wartościowe podarki HALINCE BATKO z DD „Koliba" w Zakopanem. W spotkaniu poza opiekunką dziewczynki p. ELŻBIETĄ ZIEMBĄ udział wzięli: mgr inż. ANDRZEJ SAWICKI, dr ROMAN BORYCZKO, mgr HIERONIM WYSOCKI, inż. EDWARD SZEWCZYK, inż. ZBIGNIEW JEZIERSKI i ZBIGNIEW GRZEGORCZYK.

Ofiarodawcom — składamy serdeczne podziękowania! (mar)

Fałszywa miss

W mieście angielskim Nottingham odbywały się ostatnio wybory „miss — młodej chłopki". Jedna z konkurentek, rosła blondynka, mimo uznania ze strony części publiczności, nie została wybrana. Tymczasem, ku zdumieniu widzów, niedoszła miss zaczęła się szybko rozbierać, zrywając m. in. perukę z głowy. Okazało się ostatecznie, że o wybór na miss ubiegał się... 20-letni mężczyzna, znany w miejscowych kołach piłkarskich. Wygrał on zakład z kolegami, że wprowadzi w błąd jury. To ostatnie zamanifestowało poczucie humoru. Młodemu człowiekowi przyznano nagrodę nadzwyczajną: duży flakon wody do golenia.

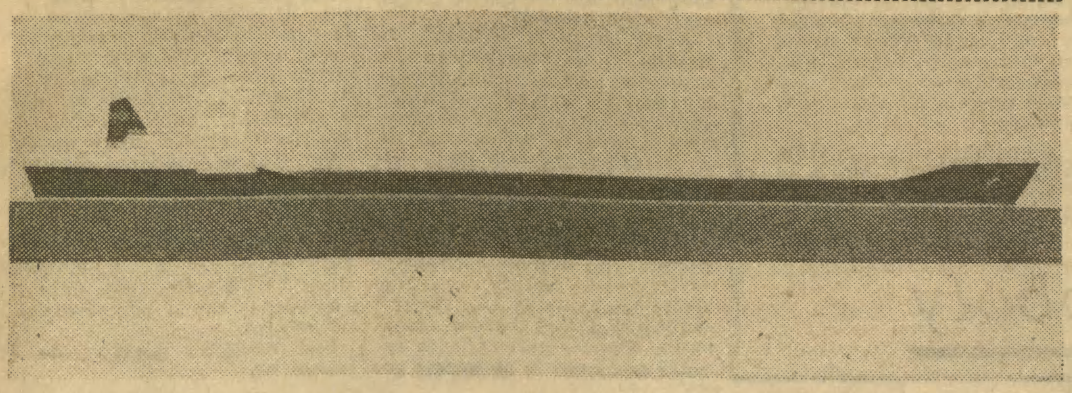

Wymiana listów między L. B. Johnsonem i M. Spychalskim

Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki L. B. Johnson przed swym ustąpieniem z urzędu — skierował do przewodniczącego Rady Państwa marszałka Polski Mariana Spychalskiego pismo pożegnalne, w którym stwierdza m. in.: „Narody, nawet najbardziej odległe, żyją obecnie bliżej siebie, niż żyły zaledwie przed paru wiekami wsie w łonie jednego narodu. Kraje dowiadują się, że muszą działać razem dla wspólnych celów, jeśli mają przetrwać i prosperować w nowym świecie współzależności, jaki pomaga stworzyć nauka i technika.

Przewodniczący Rady Państwa PRL w swej odpowiedzi, życząc pomyślności osobistej ustępującemu prezydentowi Stanów Zjednoczonych Ameryki stwierdził m. in.: „Mogę podzielić pański pogląd, że szybki postęp nauki i techniki narzuca konieczność wspólnego dążenia wszystkich narodów zamieszkujących glob ziemski, do utrwalenia pokoju i zapewnienia im lepszych warunków życia. W interesie całej ludzkości leży więc umacnianie bezpieczeństwa międzynarodowego, przy poszanowaniu praw i dobra zarówno wielkich jak i małych narodów, niezależnie od tego, który kontynent zamieszkują.

Z głębokiego zrozumienia praw rządzących otaczającą nas rzeczywistością wypływają zasady polityki zagranicznej mego kraju — polityki pokojowego współistnienia wszystkich państw, niezależnie od dzielących je różnic ustrojowych. Chcemy dla uwolnienia, ludzkości od groźby wojny, zniszczeń i głodu, współdziałać z każdym, kto szczerze zdąża do osiągnięcia tych samych celów. Z tą myślą zapoznałem się z pańskim listem i w tym duchu go odwzajemniam".

Organizator słynnej wyprawy na tratwie „Kon Tiki" — Thor Heyerdahl, wziął udział 30 bm. w konferencji prasowej w Nowym Jorku, podczas której przedstawił dziennikarzom plan swojej nowej podróży — tym razem łodzią z papirusu. CAF

Rzecznik prasowy radzieckiego MSZ dementuje fałszywe pogłoski

Wszelkie pogłoski, rozpowszechniane przez niektóre nierzetelne źródła w prasie zachodniej na temat choroby Aleksieja Kosygina, są zmyślone i bezpodstawne — oświadczył kierownik Wydziału Prasy radzieckiego MSZ — Leonid Zamiatin.

Wspomniane doniesienia nie odpowiadają rzeczywistości. Premier Kosygin przebywa na urlopie. W chwili obecnej, spędza urlop pod Moskwą i w najbliższym czasie, po jego ukończeniu, przystąpi do pracy.

Reforma urlopowa

W opracowaniu — przepisy szczegółowe

Zasady wynagradzania za okres wypoczynkowy

Prezydium Komitetu Pracy i Płac — z udziałem przedstawicieli CRZZ, URM, Komisji Planowania i szeregu resortów — rozpatrzyło wczoraj, pod przewodnictwem min. M. Krukowskiego, projekty aktów wykonawczych, związanych z projektem ustawy o pracowniczych urlopach wypoczynkowych, który w najbliższym czasie będzie zgłoszony pod obrady Sejmu.

● Przedyskutowano m. in. projekt rozporządzenia w sprawie szczegółowych zasad ustalania i wypłacania wynagrodzenia za urlop.

Jako podstawową zasadę przyjęto, że pracownikowi za czas urlopu przysługuje średnie wynagrodzenie z okresu 3 miesięcy kalendarzowych poprzedzających miesiąc wykorzystywania urlopu, wypłacane z osobowego funduszu płac.

Do średniego wynagrodzenia nie wlicza się w zasadzie świadczeń nieperiodycznych oraz świadczeń wypłacanych z innych funduszów niż osobowy fundusz płac. W tym zakresie możliwe jednak będzie stosowanie uzasadnionych wyjątków.

Okoliczność, że pracownik wykorzystuje urlop, nie zmniejsza jego uprawnień do premii zespołowych, to jest do premii, których wysokość zależna jest od osiągnięć zespołu pracowników oraz do dodatków za staż pracy.

W razie regulacji płac, średnie wynagrodzenie z 3 miesięcy przelicza się w takim stosunku, w jakim następuje zmiana wynagrodzenia pracownika w wyniku przeprowadzonej regulacji. Dzięki temu przepisowi pracownik rozpoczynający urlop bezpośrednio po wprowadzeniu nowych warunków wynagradzania będzie korzystał w okresie urlopu z podwyżki płac wynikającej z regulacji.

● Kolejnym rozpatrzonym dokumentem był projekt rozporządzenia w sprawie określenia przypadków, w których — mimo niezachowania 3-miesięcznego terminu podjęcia pracy — wlicza się do okresu pracy od którego zależy wymiar urlopu, okresy zatrudnienia w poprzednich zakładach pracy.

Projekty aktów wykonawczych do ustawy urlopowej będą jeszcze rozpatrzone przez związki zawodowe.

—●—

Prez. Naser przyjął I. Logę-Sowińskiego

KAIR

Bliskowschodnia agencja MEN podała, że prezydent ZRA — **Naser** przyjął wczoraj Ignacego Logę-Sowińskiego, wiceprzewodniczącego Rady Państwa PRL, przewodniczącego CRZZ, który jest gościem IV Kongresu Międzynarodowej Konfederacji Arabskich Związków Zawodowych.

—●—

Kronika wypadków

● **W Nowej Hucie na ul. Kocmyrzowskiej tramwaj linii „20" potrącił na przejściu dla pieszych 31-letniego Józefa Klepkę z Aleksandrowa (pow. Pińczów). Poniósł on śmierć na miejscu.** (z)

Z obrad komisji sejmowej

Usługi nie nadążają za potrzebami

Poselskie dezyderaty

Sejmowa Komisja Handlu Wewnętrznego rozpatrywała działalność usługową w przedsiębiorstwach handlu państwowego i spółdzielczego.

Jak wynika z przedłożonych informacji wartość usług świadczonych przez przedsiębiorstwa handlu (bez usług gwarancyjnych) wynosiła w 1960 r. — 230,4 mln zł, a w 1965 r. — 550 mln zł. Zakłada się, że w r. 1970 osiągnie ona ok. 1.026,5 mln złotych.

Pos. Franciszek Dąbal (ZSL) stwierdził, że mimo rozwoju, usługi są jeszcze daleko w tyle za zapotrzebowaniem. Zdaniem mówcy, bez dodatkowych nakładów inwestycyjnych można rozwijać sieć punktów przyjęć sprzętu, a zwłaszcza uruchamiać punkty przyjęć przy sklepach. W większych sklepach, w domach towarowych miejskich i wiejskich można by z powodzeniem organizować stoiska naprawcze, wykorzystując w tym celu fachowy personel.

Pos. Feliks Fiutowski (PZPR) zwrócił uwagę na problemy zatrudnienia w usługach. Hamulcem jest niedobór wykwalifikowanych kadr; bardzo często bowiem pracownicy przeszkoleni i mający doświadczenie przechodzą do pracy w przemyśle, gdzie znajdują lepsze warunki pracy.

Pos. Henryk Rutkowski (PZPR) podkreślił, że niepokojącym zjawiskiem jest niekontrolowany wzrost cen niektórych usług; zarejestrowany w materiałach rozwój usług mierzony jest ich wartością — trudno więc ustalić, w jakiej mierze na wzrost tej wartości wpływają ceny. Ściślejszą kontrolą objąć trzeba nie tylko ceny, lecz również jakość usług.

Mówiąc o jakości napraw **pos. Kazimierz Kuraś** (PZPR) stwierdził, że punkty usługowe wymieniają często całe zespoły, zamiast poszczególnych części naprawianego urządzenia, co powoduje duże straty. Jest to spowodowane brakiem części zapasowych. Dopóki więc nie będzie dostatecznej ilości części usługi będą kulały.

Dodatkowych informacji i odpowiedzi na liczne pytania posłów udzielił m. in. minister **Edward Sznajder.**

Komisja zaleciła zespołowi poselskiemu opracowanie projektu dezyderatów pod adresem resortów i central odpowiedzialnych za sprawy rozwoju usług.

—●—

Nowa nominacja

Prezes Rady Ministrów mianował mgr inż. JANA KAMIŃSKIEGO podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Spożywczego i Skupu.

Równocześnie prezes Rady Ministrów odwołał Stanisława Lindberga ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Przemysłu Spożywczego i Skupu.

Rozmowy o współpracy gospodarczej między Polską i NRD

31 stycznia br. przybyła do Warszawy rządowa delegacja Niemieckiej Republiki Demokratycznej pod przewodnictwem zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów NRD — **Kurta Fichtnera.**

Celem wizyty delegacji NRD w Polsce jest przeprowadzenie rozmów na temat bieżących problemów współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między obu krajami.

W BIAŁYMSTOKU I BYDGOSZCZY zakończyły się wczoraj Wojewódzkie Sprawozdawczo-Wyborcze Konferencje PZPR. W dniu tym głos zabrali, uczestniczący w obradach, zastępcy członków Biura Politycznego, sekretarze KC PZPR: **Mieczysław Moczar** — w Białymstoku i **Jan Szydlak** — w Bydgoszczy. I sekretarzami KW wybrani zostali ponownie: w Białymstoku — **Arkadiusz Łaszewicz,** a w Bydgoszczy —**Józef Majchrzak.**

DZIŚ W WARSZAWIE rozpoczyna obrady XV walne zebranie członków Związku Kompozytorów Polskich.

Z kraju

W OBECNOŚCI ministra spraw zagranicznych — **Stefana Jędrychowskiego** otwarta została wczoraj w gmachu SARP w Warszawie wystawa prac konkursowych na projekt siedziby ambasady PRL w Moskwie. Za najlepszy projekt, przeznaczony do dalszego opracowania i realizacji, jury konkursu uznało pracę architektów **Jana Bogusławskiego** i **Wojciecha Kowalczyka.**

NA CMENTARZU POWĄZKOWSKIM w Warszawie odbył się 31 stycznia pogrzeb Mieczysława Bohdana Lepeckiego, autora wielu poczytnych książek o tematyce podróżniczej, członka ZLP i PENCLUBU Polskiego, b. działacza Polonii brazylijskiej, odznaczonego Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski i wielu innymi.

Rewelacyjne doniesienia Daily Express

rzucają nowe światło na śmierć gen. Sikorskiego

Przyczyną katastrofy — błąd drugiego pilota

W rewelacyjnym artykule pt. „Rząd brytyjski musi udostępnić dokumenty dotyczące tragicznej śmierci Sikorskiego", dzisiejszy „Daily Express" po raz pierwszy ujawnia treść ściśle tajnego raportu wyjaśniającego rzeczywiste przyczyny tragicznej katastrofy w Gibraltarze. Raport opracowany przez specjalną komisję śledczą wyjaśnia, iż katastrofę spowodował nieumyślnie II pilot, który swą pomyłkę przypłacił życiem.

Oficer ten w stopniu majora RAF, który nigdy poprzednio nie latał na „Liberatorach" natychmiast po oderwaniu się samolotu od pasów startowych lotniska gibraltarskiego otrzymał od kapitana (Edwarda Prchala) rozkaz wciągnięcia podwozia. Niestety, przez fatalną pomyłkę, II pilot zamiast uruchomić dźwignię mechanizmu podwozia, zmienił położenie znajdującego się tuż obok niej drążka ustawiającego lotki służące do powiększenia powierzchni nośnej płatów. W rezultacie samolot, który nie znajdował się jeszcze na dostatecznej wysokości, a także nie rozwinął odpowiedniej prędkości, runął do morza.

Autor artykułu, znany publicysta Chapman Pincher, twierdzi, że o treści dokumentu poinformowany został obecnie przez wybitnego oficera RAF, wicemarszałka sił powietrznych w stanie spoczynku, który z racji swej ówczesnej funkcji śledził poszczególne etapy lotu „Liberatora" z gen. Władysławem Sikorskim na pokładzie.

Wicemarszałek, którego nazwisko na razie nie zostało ujawnione, stwierdził ponadto, że szczegółowe oględziny wraka „Liberatora" ujawniły, iż podwozie samolotu nie było całkowicie schowane, a lotki zamiast do połowy — były opuszczone tylko 3/8 do dołu. Mogłoby to świadczyć, że w ostatnim momencie II pilot dostrzegł swój błąd, ale nie zdążył go już całkowicie naprawić.

Autor artykułu twierdzi, że zwrócił się do brytyjskiego ministerstwa obrony o udostępnienie mu do wglądu wszystkich głównych dokumentów dotyczących katastrofy, ale spotkał się z kategoryczną odmową. Oświadczono mu, że odszukanie dokumentów sprzed 26 lat jest... zbyt trudnym zadaniem.

Zdaniem Pinchera, jedynym skutecznym środkiem, zdolnym zdemaskować zarzuty zawarte w sztuce Hochhuta pt. „Żołnierze", w której autor obarcza Churchilla odpowiedzialnością za sabotaż dokonany w samolocie generała Sikorskiego, byłoby uczciwe opublikowanie wszystkich tajnych raportów omawiających przyczyny katastrofy gibraltarskiej.

Jednocześnie można odpowiedzieć na pytanie, dlaczego rząd brytyjski wstrzymuje się od opublikowania tych dokumentów. Otóż, zdaniem Pinchera, wyszłoby na jaw skandaliczne i karygodne niedbalstwo (władz brytyjskich), które dopuściły, że w skład załogi „Liberatora" gen. Sikorskiego wchodzili oficerowie nie mający odpowiedniego przeszkolenia na tego rodzaju maszynach. Warto wreszcie dodać, że współwłaścicielem i dyrektorem „Daily Express" jest syn zmarłego lorda Beaverbrocka, jednego z najbliższych przyjaciół i współpracowników Churchilla w wojennym gabinecie brytyjskim.

Niewątpliwie rewelacje opublikowane na łamach „Daily Express" wywołają ponownie gwałtowną polemikę wokół sztuki Hochhuta.

JAN SZCZERBIŃSKI

Orzeczenie biegłych lekarzy na procesie „wampira z Gałkówka"

W procesie „wampira z Gałkówka" St. Modzelewskiego toczącym się przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi — dobiega końca przesłuchiwanie świadków.

Wczoraj Sąd odczytał zeznania kilku osób, które ze względu na chorobę nie mogły przybyć na rozprawę. W tym samym dniu sąd przesłuchał biegłych lekarzy z Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Krakowie — doc. dr Jana Kobielę oraz dr Erazma Barana i Andrzeja Jastrzębskiego, którzy dokonali sekcji zwłok ofiar St. Modzelewskiego. Lekarze stwierdzili m. in., iż wszystkie kobiety, których zabójstwo zarzuca się oskarżonemu, zmarły śmiercią gwałtowną przez uduszenie. Przed śmiercią sprawca bił je i maltretował.

Na pytanie sądu, czy zabójstwa objęte aktem oskarżenia mogą być dziełem tego samego sprawcy — biegli odpowiedzieli twierdząco.

Sąd zarządził przerwę do 3 lutego br.

Od niedzieli...

Uważny czytelnik prasy codziennej, a chyba także i słuchacz dzienników radiowych i telewizyjnych bez większego trudu dojdzie do wniosku, że właściwie niewiele jest w świecie krajów, w których panuje idealny spokój. Z krajów Ameryki Południowej raz po raz dochodzą nas wieści o demonstracjach antyrządowych, powstających z reguły na tle ekonomicznym, będących wyrazem walki ludzi pracy o poprawę warunków bytowych i socjalnych.

Pełen napięcia jest również kontynent afrykański, gdzie źródłem nieustających niepokojów wciąż są jeszcze stare problemy — pozostałości okresu kolonialnego, a także i polityki określanej mianem neokolonialnej. Jej to właśnie wynikiem są tragiczne losy największego ludnościowo kraju — Nigerii, kraju, w którym zginęło już ponad milion mieszkańców.

Bliski Wschód i Półwysep Indochiński — to znów oddzielna karta, którą historia zapisuje na konto imperializmu.

Dość szczególnego gatunku sytuacja panuje w Europie. Tu źródłem wszelkich napięć politycznych jest nieodmiennie Niemiecka Republika Federalna. Skomplikowane problemy nurtują większość krajów rozlokowanych na zachodnich krańcach tego kontynentu. Włochy i Francja wciąż wstrząsane są potężnymi strajkami i demonstracjami. W większości krajów burzy się młodzież, zwłaszcza studencka, wyrażając swe niezadowolenie, bądź to z przestarzałych stosunków panujących na wyższych uczelniach, bądź włączając się czynnie w nurt życia politycznego. Demonstracje o niebywałych rozmiarach objęły ostatnio większość ośrodków akademickich Wielkiej Brytanii. Wyjaśniając ich tło brytyjski minister oświaty, Edward Short, stwierdził w Izbie Gmin: — **Jest rzeczą absurdalną, że z powodu opozycji wobec ustroju kapitalistycznego, stosunków rasowych, wojny w Wietnamie i Nigerii burzą oni podstawy życia akademickiego na uczelniach.**

Wyraźnie polityczny charakter miały też burzliwe demonstracje studenckie w Wiedniu, gdzie młodzież akademicka wyrażała swój protest przeciwko wojnie w Wietnamie, żądając zarazem od rządu, za przykładem Szwecji, dyplomatycznego uznania Demokratycznej Republiki Wietnamu, jako że jednostronne uznanie reżimu sajgońskiego jest niezgodne z neutralistyczną polityką Austrii. **„Precz z imperializmem napalmowym"** — głosiły wiedeńskie transparenty. W starciu z policją wielu studentów zostało mocno poturbowanych.

Szczególnie napięta sytuacja panuje na Półwyspie Iberyjskim, gdzie od piątku ubiegłego tygodnia, po raz pierwszy od zakończenia wojny domowej w 1939 r. proklamowano na okres trzech miesięcy stan wyjątkowy w całym kraju. — **Utrzymujące się od trzech lat rozruchy na wyższych uczelniach we wszystkich miastach Hiszpanii** — pisze na marginesie tych wydarzeń „Paris Presse" — **osiągnęły w ubiegłym roku takie nasilenie, że pewne fakultety były czynne zaledwie 16 dni w ciągu całego roku akademickiego 1967/68. Tak samo w Asturii niektóre kopalnie pracowały tylko dwa miesiące w skali kwartalnej.**

Ostatnie nasilenie demonstracji studenckich i robotniczych w Hiszpanii było oczywiście tylko pretekstem do podjęcia aż tak drastycznych decyzji rządowych. Posłużmy się znów cytatem z francuskiej „Le Monde": (...) **są one tylko odbiciem niezadowolenia ogarniającego środowiska akademickie, robotnicze, klasy średnie i intelektualistów.**

Co zyskuje Franco przez ogłoszenie stanu wyjątkowego? Czy 76-letni caudillo zdoła w ten sposób przedłużyć swą dyktaturę?

Jak się okazuje rzeczywistymi autorami tej decyzji była grupa wysokich dowódców wojskowych, którzy tym to właśnie manewrem chcą ponoć zmusić zniedołężniałego dyktatora do ustąpienia z urzędu i przekazania władzy młodemu księciu Juanowi Carlosowi Bourbon Parma, który miałby zapewnić ciągłość faszystowskich rządów w Hiszpanii. Ogłoszenie zaś stanu wyjątkowego umożliwia im przeprowadzenie masowych aresztowań zwłaszcza wśród działaczy komisji robotniczych — organizacji, która występuje w imieniu rzeczywistych interesów klasy robotniczej. To właśnie ich bezkompromisowa postawa zdobyła sympatię szerokich kręgów społeczeństwa hiszpańskiego i poparcie ugrupowań antyfaszystowskich, wśród których znaleźli się studenci, a także i hiszpańskie duchowieństwo.

Caudillo czuje się zagrożony, mocno zagrożony, a wraz z nim wciąż jeszcze liczna grupa ultrasów, którzy ogłaszając stan wyjątkowy w kraju szukają dla siebie ocalenia.

Hiszpańskie więzienia znów są przepełnione. Mimo to wrzenie na Półwyspie Iberyjskim nie ustaje.

(m-tz)

Caudillo szuka ocalenia

...do soboty

Jak opiniować pracowników?

W poszukiwaniu odpowiedzi na to pytanie trafiliśmy do Huty im. Lenina

Z maszyną trzeba się obchodzić fachowo, nie wolno jej obsługiwać bez instrukcji. Nauczenie się owej instrukcji, uwzględniającej wszystkie cechy mechanizmu i sposób jego funkcjonowania jest zawodowym obowiązkiem. Gdy chodzi o ludzi każdy uważa się za kompetentnego. Stąd dowolność, brak konsekwencji w działaniu. Nie ma sposobu na rozwiązanie problemu jednym pociągnięciem raz na zawsze. Nie może być szczegółowych instrukcji obchodzenia się z pracownikami. Nie są oni obiektem seryjnym, cechuje ich nie tylko różnorodność cech i potrzeb ale także ich zmienność.

Potrzeba stworzenia pewnych, obowiązujących norm, kierowania zespołami pracowniczymi, kształtowania stosunków społecznych, gwarantujących wykorzystanie rezerw osobistego zaangażowania każdego pracownika, była od dawna oczywista. W zasięgu polityki kadrowej są przecież miliony pracujących a każda konkretna, nawet drobna — ale na własnej skórze doświadczona — niesprawiedliwość jest pojmowana jako niesprawiedliwość społeczna. Z inicjatywy związków zawodowych i naukowców oraz administracji państwowej jeszcze w 1966 roku powstała przy CRZZ Komisja Działalności Wychowawczej w Środowisku Pracy.

Najpoważniejszym błędem w sztuce kierowania jest rozbieżność pomiędzy awansami, nagrodami, premiami a rzeczywistym wkładem pracownika. Bodźce materialne wykorzystywane są najczęściej jako środek do załatwiania doraźnych potrzeb produkcyjnych. Albo też stanowią dziedzinę samą w sobie, nie powiązaną z indywidualnym udziałem pracownika w procesie produkcji. Dzieje się tak nawet w tych przedsiębiorstwach, w których na tzw. cele socjalne przeznacza się olbrzymie środki.

Nienależna nagroda, niezasłużony awans działają zniechęcająco, wykrzywiają stosunek do pracy — wcale nie na jednostkową skalę. Szacunek dla dobrej pracy musi być nadrzędną zasadą każdego kierownika. A to wymaga obiektywnych, gruntownych, aktualnych ocen pracowników.

W myśl zarządzenia prezesa Rady Ministrów z października 1956 roku opiniowanie pracowników winno mieć charakter jawny, winno być dokonywane kolektywnie i przewidywać tryb odwołań pracowników od opinii i ocen. Odtąd było już wiele prób wprowadzenia arkuszy zobiektywizowanych ocen pracowników. Mają one oczywiście sens tylko wtedy, gdy nie zostaną potraktowane jako jeszcze jeden formularz, wypełniany pobieżnie i pośpiesznie.

W poszukiwaniu wzorów trafiamy do Huty im. Lenina, która jest chyba na dobrej drodze do wypracowania naukowego systemu zobiektywizowanej oceny pracowników. Tu przyjęto odwrotną niż w innych zakładach kolejność opiniowania: od góry w dół. Opiniowanie, którego jednym z celów jest typowanie kierowniczej kadry rezerwowej, wiąże się ściśle z wymaganiami stawianymi na określonych stanowiskach. Dyrekcja pracy wspólnie z zakładowym socjologiem przygotowała odpowiedni arkusz. W jego pierwszej części określa się kwalifikacje i cechy osobiste wymagane na konkretnym stanowisku (wykształcenie, specjalność, praktyka, wiek, stan zdrowia, samodzielność, inicjatywa, umiejętność współżycia z ludźmi, zaangażowanie społeczne). Tę część arkusza wypełnia się, nie biorąc pod uwagę konkretnych nazwisk. Druga część zawiera już imienną opinię pracownika, wyrażoną wg jednolitego klucza z odpowiednim stopniowaniem.

Konfrontacja tych dwu części to nie tylko opinia, ale także odpowiedź na pytanie: czy właściwy człowiek na właściwym miejscu? Opinię wydaje kolektyw odpowiednio wyższego szczebla (skład jego jest jednolicie ustalony dla całego zakładu). Na odwrocie takiej karty — oceny pracownika odnotowano najważniejsze dane z jego ankiety personalnej (np. staż, osiągnięcia w racjonalizacji, odznaczenia państwowe). Przełożeni są obowiązani do zapoznania z opinią zainteresowanych, którzy mają prawo odwołań jeśli uznają, że ocena kolektywu jest krzywdząca.

Oczywiście, opiniowanie jest problemem wielce drażliwym i trudnym. Każdy bowiem siebie samego ocenia trochę po kumotersku. Ale już sam proces opiniowania jest szkołą wychowania, odpowiedzialności za wygłaszane sądy, krytyki i reagowania na krytykę. Pracownik znając opinię przełożonych o sobie wie, na co może liczyć, zdaje sobie sprawę w jakim kierunku powinien się doskonalić, aby mógł awansować.

HELENA NOSKOWICZ

PSZCZYŃSKIE ŻUBRY

W Jankowicach k. Pszczyny znajduje się jeden z 6 krajowych ośrodków hodowli żubra. Ogółem w naszym kraju żyje ponad 300 sztuk tych pięknych zwierząt i tak jak na całym świecie, podlegają one ścisłej ochronie. W rezerwacie pszczyńskim jest ich aktualnie 30 sztuk. Warto tu przypomnieć, że gdy po pierwszej wojnie światowej w Puszczy Białowieskiej nie ostał się ani jeden żubr, to szczęśliwym zbiegiem okoliczności w lasach pszczyńskich zawieruchę wojenną przetrwały dwa byczki i jedna krowa i one stały się zaczątkiem odrodzenia ginącego gatunku. Latem, żubry znikają w lasach 800-hektarowego rezerwatu i dopiero zimą ściągają w pobliże paśników, w których przygotowuje się dla nich siano, buraki i inne pasze. Żubry, pomimo kontaktów z opiekującą się nimi służbą leśną, są agresywne i niebezpieczne dla człowieka. W rezerwacie w Jankowicach tworzą one trzy stada. Co roku kieruje się stąd 7—8 sztuk tych rzadkich zwierząt na eksport. Na zdjęciu: „król" stada — byk Purol.

CAF — Seko

Jedna z demonstracji w Karaczi — stolicy Pakistanu ogarniętej od 6 dni falą zamieszek. CAF — Interphoto

Godard zirytował Anglików

Dystyngowani i skąpi Anglicy bardzo burzliwie przyjęli nowy film francuskiego reżysera Jean-Luc Godarda „Jeden plus jeden". Przyczyną protestów publiczności zgromadzonej w londyńskim National Film Theatre było wystąpienie Godarda, który po projekcji filmu Agnes Varda „Czarne pantery", mówiącym o organizacji zbrojnej Murzynów, zaproponował widzom dopłatę 10 szylingów do ceny biletu. Fundusz ten według założeń Godarda miałby być przekazany radykalnym organizacjom murzyńskim. Publiczność gwałtownie zaprotestowała przeciwko argumentom Godarda i manifestacyjnie opuściła widownię, gdy jego film ukazał się na ekranie. (mch)

Chemia i życie

Tylko dla niepalących

Istnieje kategoria ludzi, których można by nazwać „palaczami z przymusu". Czasem zwą ich także palaczami „biernymi". To ci, którzy choć sami nie palą, muszą przebywać w jednym pomieszczeniu z miłośnikami tytoniu. Ich narzekania palacze zbywają często machnięciem ręki — co im to szkodzi?

A jednak — szkodzi! Toksykologowie ustalili od dawna doświadczalnie normy koncentracji w powietrzu substancji szkodliwych dla zdrowia. Dla nikotyny ta granica szkodliwości wynosi pół miligrama na metr sześcienny powietrza. Aby ją osiągnąć wystarczy wypalić w pomieszczeniu o kubaturze 20 metrów sześciennych, to jest w pokoju o powierzchni około 8 m², zaledwie... jednego papierosa. Wypalenie zaś kilku papierosów w pomieszczeniu zamkniętym prowadzi do tego, że znajdujący się tam człowiek niepalący wdycha w ciągu godziny tyle szkodliwych substancji, ile wchłania sam palacz po wypaleniu 4—5 papierosów.

Wiadomo, że jednym z najbardziej trujących składników gazów spalinowych wydalanych z samochodu jest tlenek węgla. Jeśli człowiek będzie w ciągu godziny wdychał powietrze zawierające tlenek węgla w stężeniu zaledwie 0,012 procenta, to 5 proc. hemoglobiny z jego krwi straci aktywność. Skutkiem tego będą zawroty i bóle głowy oraz pogorszenie samopoczucia.

Otóż takie stężenie jest niezwykle małe w porównaniu z tym, które powstaje wskutek palenia. Palacz nie ginie tylko dlatego, że w trakcie przerw między zaciągnięciami wdycha daleko czystsze powietrze. W źle wietrzonym lokalu koncentracja tlenku węgla może przy ustawicznym paleniu dojść do kilku dziesiątych procenta, co oczywiście szkodzi nie tylko palącemu, ale i jego otoczeniu.

Analogiczna sytuacja charakteryzuje obecność w powietrzu innego silnie trującego gazu — dwutlenku azotu. I tak, na przykład w atmosferze Los Angeles stężenie tego gazu, wywołane przez spaliny samochodowe i uważane za alarmujące, wynosi około 0,0003 procenta. Tymczasem w dymie tytoniowym mieści się 80—85 razy więcej tej trucizny!

Tak więc ludzie wołający o zakazy palenia w miejscach publicznych mają rację: palacze zatruwają nie tylko siebie (co w końcu jest ich sprawą), ale i otoczenie. (BM)

Zmarł najstarszy człowiek w Bułgarii

W wieku 125 lat zmarł niedawno najstarszy Bułgar, Łazar Kinczew, mieszkaniec osiedla Kowaczewo w okręgu Błagojewgradskim. Większość swego życia spędził on w górach Pirynu jako pastuch. Kinczew nigdy w życiu nie palił tytoniu a w piciu alkoholu stosował zawsze duża wstrzemięźliwość. m. b.

Podłogi z nieakustycznej wykładziny kauczukowej

Niemodne linoleum próbuje odzyskać względy zachodnich projektantów jako wykładzina podłogowa o innym niż dotąd wyglądzie: z fakturą korkową lub inkrustowaną. Najpoważniejszy jego konkurent, to tradycyjny parkiet drewniany układany w mozaikę z taniej sklejki albo listwę na podkładzie z twardego drewna. Dużym powodzeniem u projektantów wnętrz cieszą się również posadzki z płytek terakoty, ceramiki, szkła, fajansu i cementu. Lecz przyszłość należy do miękkiej, nieakustycznej wykładziny z kauczuku, która potrafi zapewnić mieszkańcom wielkich bloków pożądaną ciszę „nad głową". (i)

Odskocznia od codzienności

AZYL dla talentów i szlachetnych pasji

W założeniu nie jest to żaden przedsionek Akademii Sztuk Pięknych, ani szkoła przygotowawcza do studiów plastycznych. Mimo to, tylko w ostatnim roku przyjęto na ASP w Krakowie aż pięciu uczestników tego „kursu hobbystów"; w dziejach jego istnienia — pięćdziesięciu.

Szkoła plastyczna **prof. Ludwika Pindla** w Krakowskim Domu Kultury — pałacu „Pod Baranami" liczy już sobie lat dwadzieścia. Nikt by tego nie odgadł, patrząc na młodzieńczego mistrza, któremu wprawdzie wojenno-obozowe przeżycia przysporzyły siwizny, lecz nic nie jest w stanie odebrać energii, zapału i emocji. Ludwik Pindel jest znanym malarzem, uprawiającym tzw. sensualizm; ma za sobą 7 wystaw indywidualnych i udział w wielu zbiorowych (ostatnio możemy oglądać jego dzieła na wystawie jubileuszowej 25-lecia PRL). Ma za sobą liczne podróże po Europie i Azji Mniejszej. Niebawem rusza do Szwajcarii.

Cztery razy w tygodniu, wieczorem, przybywa Pod Barany, aby czuwać przy paletach swych uczniów. Kim oni są? W większości nauczycielami, także inżynierami, lekarzami, robotnikami, elektrykami, studentami architektury bądź historii sztuki. I kto tylko ma ochotę. Nie, przepraszam, kto wykaże się talentem malarskim i czyje prace przejdą przez sito kryteriów profesora Ludwika Pindla. W tej chwili są dwa zespoły, każdy po 35 osób (a powinno w obu być maksimum 30 ludzi!). Kurs plastyczny trwa 4—5 lat, ale są pasjonaci, którzy przychodzą na okres o wiele dłuższy. Rodzą się tu przecież przyjaźnie, w wolnym czasie kwitnie życie towarzyskie, w niedziele zbiorowo chodzi się na godne obejrzenia wystawy. Uczniowie prof. Pindla interesują się także poezją, historią sztuki i spotkaniami literackimi. Każdy rok kursu kończy ogólna wystawa; w czasie trwania roku dla wyróżniających się efektami i pilnością urządza się ekspozycje w pałacowym westybulu — rzecz nie do pogardzenia, przecież jest tu większa dzienna „przelotowość" niż w Pałacu Sztuki i Pawilonie — w sumie sięga trzech tysięcy osób. Wernisaże są uroczyste. Ostatnio swoje wielkie dni przeżywali: Irena Stabryłowa, Franciszek Adamik, Janina Kamińska i Emilia Dukaczewicz. Niebawem westybul zapełni się pracami Marii Miski, Eugenii Kouby i Jana Borudzkiego.

Rozmawiam z kilkoma uczestniczkami kursu. Pytam, jakie nadzieje wiązały z przybyciem do pracowni plastycznej, jakie korzyści stąd wyniosły. Mówią:

Eugenia Kouba, nauczycielka: — Dzieci mam dorosłe, teraz mogę śmiało trochę czasu poświęcić sobie. W ciągu pięciu lat uczęszczania na malarstwo znajdowałam w tym przede wszystkim wielką przyjemność, zadowolenie. Zdaje się, że jestem bardziej pilna niż utalentowana. Nie rozdaję obrazów, bo jestem do nich zbyt przywiązana. Z całej liczby namalowanych zaledwie 30 odważyłabym się ludziom pokazać.

Wanda Sajdak, mgr chemii, pracowniczka Ośrodka Techniki Jądrowej: — Dla mnie jest to po prostu odskocznia od codzienności i wielka plastyczna przygoda. Trzy lata maluję, wcześniej słuchałam wykładów prof. prof. Dobrowolskiego i Hodysa. Malarstwo traktuję jako uzupełnienie wiedzy o sztuce, według zasady prof. Szumana, iż nie zna się w pełni dziedziny, której się praktycznie nie spróbowało. Maluję słabo, nie nastawiam się na wystawy, nie gromadzę dzieł.

Maria Maciuszak, studentka III roku historii sztuki UJ: — Malarstwem w sensie teoretycznym interesowałam się od dawna. W tej chwili jestem na I roku kursu i podejmuję próbę praktycznych uzupełnień wykształcenia kierunkowego. Wykonuję głównie szkice architektoniczne. Nie mam przesadnych ambicji, ale chcę nauczyć się rysować, wykształcić umiejętności plastyczne, niezwykle przydatne historykowi sztuki.

Janina Kamińska, mama ślicznej małej Agaty: — Już od trzech lat znakomicie czuję się w tej pracowni; w domu nie mam warunków do malowania. Urywam się tedy dwa razy w tygodniu z rodzinnych pieleszy, aby zaznać autentycznych radości tworzenia. Wolę malować, niż o malarstwie mówić. Swoje dzieła gromadzę pod tapczanem...

W sali 126 Krakowskiego Domu Kultury w każdy poniedziałek, wtorek, środę i czwartek zbierają się ci hobbyści. Niektórzy spośród nich przyszli pozować do portretów, a potem chwycili sami za pędzel, aby za jego pomocą parę lat czynnego, emocjonalnego życia sobie przysporzyć.

ZBIGNIEW ŚWIĘCH

Akcja na Kutscherę

Było ich dziewięciu

Pierwsza seria nie była śmiertelna. To „Lot" **(Bronisław Pietraszewicz)** dowódca plutonu i wykonawca wyroku na kacie Warszawy, dopadł wozu Kutschery. Przez uchyloną szybę samochodu oddaje z odległości 1 metra kilka strzałów.

I od razu na miejscu akcji rozpętało się istne piekło.

Dobiega „Kruszynka" **(Zdzisław Poradzki)**. Celnym strzałem zwala z nóg ss-owskiego adiutanta, który właśnie wyskoczył z samochodu. Następną serię z automatu „Kruszynka" kieruje na Kutscherę.

Chłopcy z ubezpieczenia otwierają ogień:

— „Juno" **(Zbigniew Gęsicki)** w biegu likwiduje wartownika przed dowództwem SS i teraz osłania akcję z narożnika ulicy Szopena.

— „Olbrzym" **(Henryk Humiecki)** też strzela ze swego narożnika przy ulicy Piusa (obecnie Piękna).

— „Cichy" **(Marian Senger)** obok gmachu SS, podobnie jak „Olbrzym", odpowiada na ogień Niemców.

Kierowca „Miś" **(Michał Issajewicz)** opuścił swego „adlera". Widzi, że Kutschera żyje jeszcze. Oddaje więc do niego kilka strzałów. Potem „filipinkami" zarzuca strzelających coraz gęściej Niemców.

Kierowcy: „Sokół" **(Kazimierz Sott)** i „Bruno" **(Bronisław Hellwig)** cofają samochody na sam narożnik Szopena i Ujazdowskich. Tymi wozami odskoczą zamachowcy z miejsca akcji. „Ali" **(Stanisław Huskowski)** z teczką pełną granatów ubezpiecza narożnik.

*

Ich było dziewięciu. To oni 1 lutego 1944 dokonali brawurowej akcji w samym centrum ówczesnej dzielnicy niemieckiej w okupowanej Warszawie.

W Alejach Ujazdowskich na wysokości nr 23, gdzie mieściło się dowództwo SS i policji okręgu warszawskiego, został stracony z wyroku Polski Podziemnej główny organizator fali prześladowań i inicjator publicznych egzekucji w stolicy — szef tego okręgu, gen. SS i policji Franz Kutschera. Wykonawcami byli żołnierze AK z 1 plutonu „Pet" batalionu „Pegaz" (od. „przeciw gestapo") noszącego później nazwę „Parasol".

Akcja trwała tylko 1 min. i 40 sekund. Ale rozpoznanie terenu — 40 dni i opracowanie szczegółów zamachu — dni 7. Właśnie to precyzyjne przygotowanie śmiałej i niebezpiecznej akcji w centrum wroga zadecydowało — obok bohaterstwa zamachowców — o jej powodzeniu. Pomimo silnego ognia Niemców pluton z czterema rannymi żołnierzami AK wycofał się z miejsca walki. Nie zatrzymane przez nikogo odeszły też wcześniej 3 łączniczki, które sygnalizowały przejazd Kutschery. Były to: „Kama" (Maria Stypułkowska-Chojecka), „Dewajtis" (Elżbieta Dziembowska) i „Hanka" (Hanka Siedlecka).

Polska Ludowa uczciła bohaterów — uczestników zamachu. Wszyscy, bezpośrednio biorący w nim udział, zostali jeszcze w 1947 roku udekorowani Krzyżami Grunwaldu III klasy i otrzymali stopnie oficerskie.

Do dziś żyją jednak spośród nich tylko trzy osoby: Michał Issajewicz oraz łączniczki Maria Stypułkowska-Chojecka i Elżbieta Dziembowska. A szary głaz z pamiątkową tablicą przypomina w miejscu zamachu czyny tych, którzy nie wahali się za Polskę walczyć i ginąć.

Opracowanie CAF

Jest 1 luty 1944 rok, godz. 9.08. Z al. Róż w al. Ujazdowskie wyjechał samochód Kutschery. Po przejęciu sygnałów rusza z ul. Piusa prowadzony przez „Misia" „adler". Samochód ten musi zastopować wóz Kutschery, co też się stało. Nasza fotorekonstrukcja przedstawia moment, gdy „Kruszynka" kieruje serię na Kutscherę, a „Miś" rzuca „filipinkę" w kierunku Niemców strzelających z wartowni dowództwa SS. (W tym czasie „Lot" był już ranny.)

Fotorekonstrukcja: CAF — W. Kalicki

Notatki z lektury

Wielki rynek świata

Kazimierz Brandys ogłosił nowy zbiór swoich wspomnień z teraźniejszości pod tytułem RYNEK. „Wspomnienia" nastręczają sporo kłopotów pedantom, którzy sądzą, że skoro jakaś rzecz istnieje, to istnieje także (lub powinna istnieć) nazwa dla niej odpowiednia. „Wspomnienia" są bowiem czymś pośrednim między dziennikiem, reportażem, esejem i nowelą, albo raczej bywają na przemian urywkami dziennika, reportażami, szkicami, zarysami zmyślonych akcji. „Wspomnienia" należą do epoki odleglej, do czasu, gdy historyjki były zabawą gminu, gdy opowieść nie była jeszcze powieścią, a człowiek, który pragnął innym przekazać swoje uczucia i poglądy za pomocą słów, miał do wyboru tylko trzy drogi: stać się kaznodzieją, stać się poetą, stać się uczonym filozofem. (Pascal dałby może swego DOKTORA FAUSTUSA na trzysta lat przed Mannem, gdyby — jak Mann — przypuszczał, że Sztuka może być zabawą śmiertelnie poważną). Jeśli jednak najbardziej swoistą dla współczesności sztuką jest film, to i „Wspomnienia" przedstawiają nam rodzaj literacki całkowicie współczesny, szczególnie filmogeniczny. RYNEK znajduje się równocześnie w Warszawie i w New Yorku, w Oborach i w Yale, na pokładzie transatlantyku i w kuchni M-2 przy ulicy Nowomiejskiej. Bohater RYNKU przenosi się z miejsca na miejsce w ciągu dwóch klatek, przepraszam, dwóch zdań, zmienia scenerię swego eposu w sposób ograniczony wyłącznie warunkami atelier, przepraszam, warunkami stypendium — dla — intelektualisty. W całym przedsięwzięciu ważne są nie miejsca, nie dekoracje, tylko ruch i punkt widzenia. Byt określił świadomość, a wszystko, co dzieje się później przenika na wskroś idea: świat jest mój, świat jest ze mnie, świat jest taki, jakim ja go widzę, gdyby nie był, nie miałbym o nim nic do powiedzenia, gdyby nie był, zostałaby tylko rozpacz — MUR.

Czytajcie RYNEK.

Czytajmy RYNEK, ponieważ Kazimierz Brandys, pisarz polski, jest nadzwyczaj interesującym bohaterem powieści. Kazimierz Brandys jako bohater powieści jest o wiele ciekawszy niż dentystka i urzędnik z jakiegoś tam ministerstwa, stworzeni, czy też wytworzeni ze strzępów Kazimierza Brandysa i strzępków rzeczywistości oglądanej, słyszanej, dotykanej w autobusach, tramwajach, pociągach i małomiasteczkowych świetlicach, które Kazimierz Brandys odwiedza niekiedy z racji bycia pisarzem.

RYNEK to książka o Kazimierzu Brandysie, o mieście Kazimierza Brandysa, o psie Brandysa i o podróżach Brandysa, o kompleksach Brandysa i jego zadośćuczynieniach. Brandys napisze może kiedyś książkę o tej dentystce i urzędniku, książkę albo scenariusz, dobrą, porządną książkę albo udany scenariusz. Ale RYNEK będzie zawsze lepszy dla tych, którzy lubią ludzi. Z RYNKU zawsze będzie widać więcej, niż uzruszającą historyjkę zwyczajnej pary dentystka — urzędnik.

Wielki dramat współczesny rozgrywa się właśnie na RYNKU, z udziałem bohatera, który nie może znieść zła, chociaż mógłby się z nim wygodnie urządzić, i który koniecznie chce dowieść, że dentystka i urzędnik także nie mogą znieść zła, chociaż myślą, że chodzi im o wygodę. Tylko o wygodę.

ANNA TARSKA

Kazimierz Brandys. RYNEK. CZYTELNIK 1968. Cena zł 16.—

Z sali koncertowej

Sulikowski i I koncert Bartoka

Grypa atakuje także i muzykę... Na sali Filharmonii wczoraj było pustawo, a i na estradzie w orkiestrowym zespole brakowało mi kilku znajomych twarzy. Może też i dlatego nad wczorajszym wieczorem koncertowym zaciążyła jakaś anemiczna, bierna atmosfera. A szkoda: w innych warunkach bowiem koncert na pewno cieszyłby się dużym zainteresowaniem i popularnością. Głównie jednak — z powodu solisty. Po raz pierwszy w Krakowie w filharmonicznych szrankach miał wystąpić młody pianista ze Śląska, Jerzy Sulikowski. Unikam zbyt wielkich słów, ale chyba nie na próżno mówi się dziś w Polsce, że Sulikowski — to duża karta przyszłości naszej pianistyki. Ma on za sobą już piękny start artystyczny — poza krajową I nagroda na Ogólnopolskim Festiwalu Młodych Muzyków w Gdańsku (1964) — przywiózł przed dwoma laty z Genewy, z najwyżej bodaj w Europie cenionego międzynarodowego konkursu muzycznego — triumfalną I nagrodę (jest to — o ile wiem — drugi wypadek zdobycia przez Polaka głównego lauru na dorocznych genewskich turniejach: przed kilku laty również I nagrodę zdobył młody organista - krakowianin, Joachim Grubich).

Wczoraj Jerzy Sulikowski złożył publiczności krakowskiej (niestety, jako się rzekło — nielicznej) swój bilet wizytowy w postaci sola w I koncercie fortepianowym Beli Bartoka. Utwór trudny — i technicznie i interpretacyjnie; niegdyś, przed 40 laty, szokował słuchaczy swą ultranowoczesnością, oburzał, wywoływał protesty... Dziś — przy dalszym rozwoju muzyki — fala napięć opadła i głosy potępień dawno ucichły. Pozostał jednak I koncert Bartoka muzyką, wobec której słuchacz nie może pozostać obojętny, która go wciąga, epatuje. Muzyką ostrą, w barwach jaskrawą, pulsującą rytmami; muzyką, w której solowy fortepian spełniać musi wielorakie funkcje: wiąże się organicznie z perkusją, buduje wespół z orkiestrą harmonie brzmieniowe, a również — zgodnie z tradycjami klasycznych fortepianowych koncertów — prowadzi melodie.

Jerzy Sulikowski za klawiaturą doskonale podołał tym wszystkim zadaniom: znakomicie prowadził motoryczną rytmikę, wyrazistym, dobitnym uderzeniem eksponował rolę fortepianowego sola — a również i dawał przebłyski lirycznego snucia melodii (cz. II). Nie wiem, czy taka muzyka Bartoka leży akurat w sferze szczególnych upodobań i artystycznych dyspozycji J. Sulikowskiego — zbyt mało jeszcze wiemy o tym soliście — ale pewne jest, że wczoraj w tym gatunku muzyki zaprezentował się z jak najlepszej strony: jako artysta dojrzały, świadomy i rozumny interpretator, z pełnowartościowym wyposażeniem technicznym. Tym bardziej będziemy ciekawi usłyszeć go rychło znowu, w innym jeszcze repertuarze.

Poświęciwszy tyle uwagi wczorajszemu soliście z konieczności ograniczyć się trzeba do kronikarskich raczej spostrzeżeń, jeśli chodzi o pozostałe części koncertu. A więc orkiestra wykonała jeszcze uroczą miniaturę Ravela „Alborada del grazioso", a potem piękną, pogodną Symfonię Fs-dur Mozarta (z 1788 r. — KV 543); wykonanie nie przynoszące jakichś rewelacji, ale w granicach klasycznej poprawności. Dyrygował Renard Czajkowski.

JERZY PARZYŃSKI

Impreza dla dzieci inwalidów

Z inicjatywy sekcji kulturalno-oświatowej przy Zarządzie Oddziału ZIW, przy życzliwej pomocy dyrekcji i grona nauczycielskiego Szkoły Podstawowej nr 8 w Krakowie — zorganizowano uroczystą imprezę dla dzieci inwalidów wojennych. W części artystycznej wystąpił zespół szkolny oraz orkiestra Krakowskiej Spółdzielni Niewidomych. Impreza spotkała się z gorącym przyjęciem zaproszonej dziatwy.

Tygodniowy program telewizji

Od 3 II do 9 II 1969 r.

PONIEDZIAŁEK

15.25 Program dnia, 15.30 Politechnika TV: fizyka, 16.35 Dziennik, 16.45 Dla dzieci: Zwierzyniec, 17.30 Magazyn sport., 17.50 Kronika, 18.15 Kino Krótkich Filmów, 18.45 Eureka, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Teatr TV: E. Bryll „Chłopaki", 21.05 „U pisarzy Ziem Północnych" — rep. film., 21.35 Od Bałtyku do Oceanu Spokojnego, 21.50 Dziennik, 22.05 Program na jutro, 22.10 Politechnika TV: fizyka.

WTOREK

9.20 „Wiosna" — film wł., 10.55 Język polski (kl. XI), 12.45 Przysposobienie rolnicze, 15.50 Program dnia, 15.55 Przysposobienie rolnicze, 16.30 Dziennik, 16.40 Kronika, 17 TV Ekran Młodych, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Giełda piosenki, 20.40 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie, 21.30 Przeciw tradycji, 21.55 Dziennik TV, 22.10 „Wiosna" — film wł., 23.40 Program na jutro.

ŚRODA

11.55 Fizyka (kl. VI), 14.55 Program dnia, 15 Matematyka w szkole, 15.30 Politechnika TV: matematyka, 16.35 Dziennik, 16.45 Dla mł. widz.: Zrób to sam, 17 Dla mł. widz.: Związek Zielonego Zeszytu, 17.25 Telekram, 17.35 Na morskich szlakach, 18.00 Kronika, 18.15 Jazz w Filharmonii, 18.45 Sztuka liczenia, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Światowid, 20.40 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie, 22.00 Dziennik, 22.15 „Muzy dzień powszedni", 22.30 Program na jutro, 22.35 Politechnika TV: matematyka.

CZWARTEK

10.55 Język polski (kl. VII), 12.45 Mechanizacja rolnictwa, 15.55 Program dnia, 16 Mechanizacja rolnictwa, 16.35 Dziennik, 16.45 Dla mł. widz.: Ekran z bratkiem, 17.50 Z kamerą po kraju, 18.10 Zimowy wieczór — rep. z PGR, 18.40 Kronika, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Bydgoszcz literacka — rep. film., 20.35 „Poszukiwany gruppenführer" — film pol. z cyklu Stawka większa niż życie, 21.35 Magazyn medyczny, 21.55 Dziennik, 22.10 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie.

PIĄTEK

9.55 Zajęcia techniczne (kl. VII), 10.25 „Poszukiwany gruppenführer" — film z cyklu: Stawka większa niż życie, 16.10 Program dnia, 16.16 Wybieramy zawód, 16.35 Dziennik TV, 16.45 Dla dzieci: Kino Ptyś, 17.05 Dla dzieci: Miś z okienka, 17.20 TV Kurier Mazowiecki, 17.35 Nie tylko dla pań, 17.55 Film z serii „Przygody don Kichota", 18.20 Polski sezam, 18.50 Kronika, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20 Felieton TV, 20.10 Pr. Ekonom., 20.40 Teatr TV: Gałuszka „Anatema", 22.00 Dziennik, 22.15 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie.

SOBOTA

9.50 „Zbrodnia doskonała" — film fr., 11.55 Geografia (kl. VI), 15.20 Dobranoc, 15.25 TV kurs rolniczy, 16 Wychowanie fizyczne dzieci, 16.10 Program publicyst., 16.35 Dziennik, TV, 16.45 Gawędy wilków morskich, 17 Teatr Mł. Widz.: J. London — „Meksykanin", 18 Pływające gwiazdy — pr. rozrywk. (Moskwa), 18.50 Rep. film., 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.05 Felieton, 20.15 „Zbrodnia doskonała" — film fr., 22.10 Teleecho, 22.50 Dziennik, 23.05 Wiad. sport., 23.15 Film rozrywkowy.

NIEDZIELA

8.35 Program dnia, 8.40 TV kurs rolniczy, 9.15 Przypominamy, radzimy, 9.25 PKF, 9.35 Melodie na dzień dobry, 10 Żelazo w rękach artysty, 10.25 „Poszukiwany gruppenführer" — film z serii: Stawka większa niż życie, 11.25 Recenzja literacka, 11.35 Dziennik, 11.45 Sezam muzyczny, 12.25 Z cyklu: W starym kinie, 13.15 Finał VII Ogólnopolskiej Olimpiady Rolniczej, 14 Dla dzieci: M. Kownacka — „Szewczyk Dratewka", 14.50 Szlakiem zabytków, 15.10 Cyrkowy wóz, 16.15 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie, 18 Polacy na frontach II wojny światowej, 18.20 Estrada literacka, 19.05 Z cyklu: Ludzie i zdarzenia, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20 Felieton TV, 20.15 „Bezkresne niebo" — film USA, 22.15 Wiad. sport., 22.25 Film z serii: Ewa.

AGENTÓW

odpowiadających wymogom zarządzenia MHW Nr 41 z dnia 26 marca 1968 r.,

do prowadzenia sprzedaży kiełbas i parówek z wózków barowych,

na terenie miasta Krakowa — poszukuje **Dyrekcja Krakowskich Zakładów Gastronomicznych „Zachód", Kraków, ul. Sławkowska 3.** — Oferty należy składać do dnia 5 lutego br. do Działu Handlowego, II piętro, pokój 13. K-1026

PRACOWNICY POSZUKIWANI

3 TECHNIKÓW BUDOWLANYCH na stanowiska inspektorów w dziale techniczno - produkcyjnym,
3 KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z pierwszą, względnie drugą kategorią prawa jazdy,
SZKLARZA —
zatrudni natychmiast, na dobrych warunkach Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Nr 3, w Krakowie, ul. Dobrego Pasterza 118, tel. 353-80 i 390-96. — Dojazd autobusem linii 132 z dworca przy ul. Prądnickiej lub 128 z Ronda.

Miastoprojekt — Kraków, ul. Kraszewskiego 36 — zatrudni:
10 INŻYNIERÓW INSTALACJI SANITARNYCH
8 INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW
8 INŻYNIERÓW KONSTRUKTORÓW, posiadających praktykę w projektowaniu oraz uprawnienia budowlane, na stanowiska projektantów i starszych projektantów
10 TECHNIKÓW BUDOWLANYCH na stanowiska asystentów i starszych asystentów projektanta, kalkulatorów i starszych kalkulatorów oraz pomoce techniczne
MAGISTRA EKONOMII na stanowisko kierownika planowania i org. produkcji, posiadającego praktykę w biurze projektowym.
Istnieje możliwość zatrudnienia przy pracach eksportowych na miejscu i za granicą.

OBIEKT KOLONIJNY

na 100 dzieci, w górach, w miejscowości Sosnówka Górna k. Karpacza, ZAMIENI na podobny w innej miejscowości — oraz

wydzierżawi na wczasy rodzinne pokoje na 20—40 osób

w miejscowościach nad morzem lub w górach — Katowickie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych w Katowicach, ul. Francuska 89. — Oferty przyjmuje Samodzielna Sekcja Socjalna — telefon 512-241 wewn. 81. K-1077

Przedsiębiorstwo Transportowo-Spedycyjne Budownictwa — w Krakowie, ul. Głowackiego 16 — zatrudni natychmiast:
ŁADOWACZY do za- i wyładunku materiałów budowlanych (praca akordowa),
30 MONTERÓW SAMOCHODOWYCH z odpowiednią praktyką,
3 ELEKTRYKÓW SAMOCHODOWYCH,
2 BLACHARZY KAROSERYJNYCH,
20 KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy,
MAGAZYNIERA ze znajomością części samochodowych,
KONTROLERA TECHNICZNEGO z wykształceniem średnim technicznym,
TECHNIKA ELEKTRYKA do Działu Głównego Mechanika.
Zgłoszenia wraz z dokumentami i świadectwami przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia. K-1059

INSPEKTORA d. s. KONTROLI WEWNĘTRZNEJ z wykształceniem wyższym ekonomicznym lub prawniczym, długoletnią praktyką na tym stanowisku i znajomością branży obuwniczej,
TECHNIKA CHEMIKA z wykształceniem średnim technicznym,
STARSZĄ KSIĘGOWĄ ze znajomością zasad prowadzenia księgowości materiałowej, wykształceniem średnim i odpowiednią praktyką,
STARSZEGO INSPEKTORA d. s. ORGANIZACJI z wykształceniem wyższym prawniczym lub ekonomicznym i praktyką,
TECHNOLOGÓW OBUWIA,
INŻYNIERA MECHANIKA — pożądana znajomość maszyn obuwniczych,
PLASTYKÓW z wykształceniem średnim i praktyką,
TECHNOLOGA WŁÓKIENNIKA z wykształceniem średnim i praktyką,
KONSTRUKTORA-MODELARZA OBUWNICTWA z wykształceniem średnim i praktyką,
KIEROWNIKA SEKCJI ZBYTU z wykształceniem średnim, długoletnią praktyką na stanowisku kierowniczym i znajomością branży skórzanej,
TECHNIKA MECHANIKA ze znajomością maszyn obuwniczych szyjących, wykształceniem średnim i praktyką —
zatrudni natychmiast Branżowe Laboratorium Przemysłu Obuwniczego w Krakowie, ul. Swoboda 4. Dojazd autobusem 119 do przystanku Garbarnia.
Zgłoszenia tylko osobiste przyjmuje Dział Zatrudnienia i Kadr, w godzinach od 8 do 13.
Warunki płacy do uzgodnienia na miejscu.
Informacji telefonicznych nie udziela się.

Zatrudnimy natychmiast:
15 ŚLUSARZY, 4 STOLARZY i 3 FREZERÓW,
2 KONSTRUKTORÓW ze średnim wykształceniem i praktyką,
KOMENDANTA STRAŻY POŻARNEJ z wyszkoleniem zawodowym,
TECHNIKA-MECHANIKA lub EKONOMISTĘ do działu zaopatrzenia,
2 PRACOWNIKÓW ZE ŚREDNIM WYKSZTAŁCENIEM i praktyką na stanowiska starszych magazynierów branży hutniczej i drzewnej,
6 PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do straży przemysłowej i pożarnej,
4 PRACOWNIKÓW ZE ŚREDNIM WYKSZTAŁCENIEM TECHNICZNYM i praktyką, na stanowiska w dziale kontroli technicznej.
Kandydaci proszeni są o zgłoszenie się w Zakładzie — Kraków, ul. Rakowicka 22, w godz. od 7 do 12. K-920

Spółdzielnia Inwalidów im. E. Dembowskiego — w Krakowie, ul. Lwowska 26 — zatrudni natychmiast:
6 ŚLUSARZY NARZĘDZIOWYCH do prac przy produkcji wykrojników i tłoczników do blachy — oraz wyłącznie INWALIDÓW z aktualnymi grupami KIZ:
7 PRACOWNIC NIEKWALIFIKOWANYCH — jako pakowaczki sody,
15 PRACOWNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH do prac przy montażu,
10 PRACOWNIKÓW DO OBSŁUGI TOKAREK REWOLWEROWEK,
7 PRACOWNIKÓW DO KONTROLI TECHNICZNEJ (brakarzy) — konieczna praktyka w dziale metalowym,
2 USTAWIACZY AUTOMATÓW TOKARSKICH,
5 PRACOWNIKÓW DO PRACY W ARCHIWUM — praca w terenie, wymagane wykształcenie średnie i praktyka biurowa.
Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Kadr Sp-ni, ul. Lwowska 26, I piętro, pokój nr 4.

Cementownia „NOWA HUTA" w Krakowie, przyjmie natychmiast z terenu miasta Krakowa i Nowej Huty:
DYŻURNEGO RUCHU z uprawnieniami PKP, względnie TECHNIKA MECHANIKA, na stanowisko mistrza zmianowego w Wydziale Transportu Kolejowego,
INŻYNIERA lub TECHNIKA BUDOWLANEGO na stanowisko st. mistrza remontowo-budowlanego, wymagana co najmniej 5-letnia praktyka na tym stanowisku,
TOROMISTRZA z uprawnieniami PKP w zakresie budowy torów i rozjazdów,
PALACZA KOTŁÓW CENTRALNEGO OGRZEWANIA, z uprawnieniami, 10 ŚLUSARZY, 10 MURARZY, 12 ELEKTROMONTERÓW i 8 SPAWACZY do pracy w tworzącej się bazie remontowej przy Cementowni „NOWA HUTA",
8 MANEWROWYCH i 4 PRZETOKOWYCH z uprawnieniami PKP, 10 PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH do prac wyładunkowych w Wydziale Transportu Kolejowego.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Cementowni „NOWA HUTA". — Dojazd tramwajem linii nr 15 i 14. K-1068

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie — zatrudni natychmiast z terenu miasta Krakowa i województwa krakowskiego:
KIEROWCÓW AUTOBUSÓW z I i II (dawną i nową) kategorią prawa jazdy (przy II kategorii nowej wymagane: trzyletni staż pracy przy prowadzeniu pojazdów mechanicznych, w tym 1 rok na samochodzie ciężarowym oraz ukończone 24 lat życia), MOTOROWYCH, KONDUKTORÓW, MONTERÓW NADWOZI i PODWOZI SAMOCHODOWYCH, MECHANIKÓW SILNIKÓW SPALINOWYCH, BLACHARZY SAMOCHODOWYCH, SMAROWNIKÓW PODWOZI SAMOCHODOWYCH, ŚLUSARZY na zmianę dzienną i nocną, PALACZY C. O., MONTERÓW C. O., ELEKTROMONTERÓW po ukończeniu szkoły zawodowej — na stanowiska dyżurnych podstacji, MONTERÓW SIECI TRAKCYJNEJ, ELEKTROMONTERÓW INSTALACYJNYCH, RADIOMECHANIKA, KIEROWCÓW z III kategorią prawa jazdy jako pilotów w Zajezdni Taksówkowej, PRACOWNIKÓW DO PRAC TOROWYCH, DROŻNIKÓW, WARTOWNIKÓW z bronią, KIEROWCĘ do transportu, ROBOTNIKA MAGAZYNOWEGO w stacji paliw, PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do zabezpieczenia tras, KOBIETY DO OBRZĄDZANIA TABORU, PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH-KONSERWATORÓW SPRZĘTU P-POŻAROWEGO (po przeszkoleniu strażackim).
MPK zapewnia umundurowanie zimowe i letnie, deputat węglowy, bilet wolnej jazdy środkami komunikacji miejskiej, dla pracowników i rodzin.
Zgłoszenia z podaniem, życiorysem, świadectwem ukończenia szkoły podstawowej lub zawodowej, zwolnieniem z ostatniego miejsca pracy oraz opinią, kierować należy do Działu Kadr i Szkolenia MPK w Krakowie, ul. Wawrzyńca 13, II piętro.

Nauka

WPISY na kurs pisania na maszynie dla własnych potrzeb studentów i kierowników biur — przyjmuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek — Kraków, Mikołajska 2. K-767

KURSY kwalifikacyjne — robotnik, mistrz — w zawodach: elektromonter, ślusarz, tokarz, rozpoczyna Zakład Doskonalenia Zawodowego. Wpisy: Nowa Huta, Technikum Hutniczo-Mechaniczne — al. Lenina 37, od poniedziałku do czwartku — w godz. 16—18. K-761

Kupno

ZEGAR stary, wysoki — kupię. Oferty 43112 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

„MOSKWICZ 408" nowy, kupię. Telefon 322-66.

Sprzedaż

MŁYN „huragan C-3" — ulepszony — sprzedam. Tel. 571-01. 142839-g

Różne

MONETY stare kupi do zbioru zegarmistrz — Kraków, Sienna 11.

DO gospodarstwa ogrodniczego przyjmę wspólnika. Oferty 43138 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

Z „Orbisem"
do PASA KONWENCYJNEGO w CSRS

PBP «ORBIS» w KRAKOWIE urządza w dniach 9—11 marca

WYCIECZKĘ

DO PASA KONWENCYJNEGO W CSRS

Cena od osoby wynosi 600 zł.

Kwota ta obejmuje koszt przejazdu autokarem „jelcz-lux", wynagrodzenie pilota wycieczki, załatwienie przepustki turystycznej, 2 noclegi na terenie Czechosłowacji oraz 100 koron kieszonkowego.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje PBP „Orbis" Oddział Obsługi Turystycznej w Krakowie, pl. Szczepański 3, w godzinach od 8 do 15.

Z obrad egzekutywy KD PZPR Stare Miasto

O wszechstronną poprawę warunków życia w najstarszej dzielnicy Krakowa

Program wyborczy, postulaty wysunięte przez obywateli w czasie trwania obecnej kadencji rad, zamierzenia utrwalone na papierze i konfrontacja ich z rzeczywistością były przedmiotem wspólnych obrad egzekutywy KD PZPR Stare Miasto, przedstawicieli Frontu Jedności Narodu i kierownictwa DRN.

Z oceny realizacji zamierzeń — z których najpoważniejsze i największe dotyczą trwającej odnowy Starego Miasta — wynika, że zadania te zostały wykonane z nadwyżką. Warto przypomnieć, że zespół Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, który we wrześniu 1968 r. zapoznał się z przebiegiem prac na Starym Mieście ocenił ich realizację jako niespotykaną w skali światowej.

W trakcie ożywionej dyskusji poruszono wiele zagadnień związanych ze szczegółami realizacji programu. Tak np. chociaż w programie wyborczym była mowa o wyprowadzeniu wszystkich mieszkańców dzielnicy z lokali niemieszkalnych tj. posklepowych, poddaszy, suteren, w praktyce okazało się, że nie wszyscy chcą je opuścić. W programie była mowa o zwiększeniu ilości przedszkoli — tymczasem ubytek 11 tys. mieszkańców Starego Miasta oraz spadek ilości urodzeń spowodowały taką sytuację, że do przedszkoli staromiejskich przyjmuje się dzieci z innych dzielnic. Ciągle jeszcze nie jest zupełnie jasna sprawa lokali gastronomicznych. Władze handlowe nie mogą sprecyzować tego, czy obiecana ilość miejsc w zakładach gastronomicznych wystarczy na potrzeby turystyki i Krakowa — wobec tego władze dzielnicy nie mogą podjąć żadnych dalszych decyzji. Niemniej jednak w trakcie dyskusji postulowano utworzenie nowych małych barów z jedną specjalnością.

Zdaniem dyskutantów dzielnica Stare Miasto, ta, w której skoncentrowane są kina, teatry itd. cierpi na brak świetlic czy klubów — mniejsza o nazwę — czyli miejsc, w których obywatele mogliby przyjemnie i pożytecznie spędzić czas. Równie pokrzywdzona jest młodzież, dla której nie ma miejsca na place zabaw, boiska, baseny. Po wszechstronnym rozpatrzeniu możliwości poprawy w zakresie tych spraw — powinny one znaleźć się w przyszłych programach wyborczych jako zadania dla nowo wybranych rad. (bz)

Wirus grypy wciąż w ofensywie

Grypa nie ustępuje. Odwilż, jaka nas w tych dniach nawiedziła, dodatkowo sprzyja rozprzestrzenianiu się tej choroby. W całej Polsce (poza Łodzią i Warszawą) mamy do czynienia z tendencją zwyżkową zachorowań. Duża liczba chorych powoduje sporo kłopotów w sprawnym funkcjonowaniu usług dla ludności. Zdziesiątkowany jest personel służby zdrowia, pracowników handlu oraz komunikacji.

W Krakowie nie notuje się wyraźnej tendencji zwyżkowej, ale też i nie zanosi się na spadek zachorowań. W czwartek odnotowano nowych 9500 zagrypionych, co w sumie dało 42 tys. chorych. Piątek przyniósł dalszych 8 tys. ofiar wirusa. W ten sposób na terenie miasta mamy w chwili obecnej ok. 50 tys. chorych na grypę. (s-m)

Jak dotychczas w Krakowie z powodu epidemii grypy jest nieczynnych 12 szkół w całości lub częściowo, tzn. z zawieszoną nauką tylko w niektórych oddziałach.

W walce z grypą służba zdrowia ma poważne trudności natury transportowej. Warto podkreślić, że dyrekcja Narodowego Banku Polskiego w Krakowie oddelegowała dodatkowy samochód do Woj. Kolumny Transportu Samochodowego. Jak wiadomo, przedsiębiorstwa obowiązane są dostarczać samochody na czas epidemii, ale NBP przysłał samochód poza obowiązkiem wynikającym z u-

Tęższe osoby miały zawsze wiele trudności z ubieraniem się w domach mody. Jak nas jednak zapewniają handlowcy, polski przemysł odzieżowy przełamał produkcyjne opory, przygotowując dla tęższych pań i panów odpowiednie stroje. Podobno mają one być w czterech nietypowych rozmiarach.

Fot. J. Lewicki

Wysokie państwowe odznaczenia dla pracowników handlu

Z okazji Dnia Pracownika Handlu Uspołecznionego jutro w krakowskiej Filharmonii odbędzie się wojewódzka akademia, na której zasłużeni pracownicy handlu i działacze ruchu związkowego otrzymają odznaczenia państwowe, resortowe, związkowe oraz tytuły BPS.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski został przyznany Józefowi Chudemu, b. prezesowi Zarządu Społem WSS oddział Nowy Targ, będącemu obecnie na emeryturze. Przyznano 8 Srebrnych Krzyży Zasługi i Brązowy Krzyż Zasługi za wybitne osiągnięcia w pracy polityczno-społecznej i gospodarczej w handlu i spółdzielczości.

34 zespoły pracowników sklepowych, hurtowni i spółdzielczych zakładów produkcyjnych otrzymało tytuły Brygad Pracy Socjalistycznej, w tym 4 zespoły — tytuły Brygad Pracy Socjalistycznej im. V Zjazdu.

Nadto 25 osobom przyznano Złote i 73 Srebrne Odznaki ZZPHiS, 124 osobom Odznaki Zasłużonego Pracownika Handlu nadane przez ministra handlu wewnętrznego oraz ponad 100 Odznak Przodowników Pracy Socjalistycznej. (z)

DYREKCJA STAREGO TEATRU zawiadamia, że w niedzielę 2 lutego odwołane zostaje na scenie Teatru Kameralnego — z powodu choroby jednej z wykonawczyń — przedstawienie popołudniowe (godz. 15) „Czarnej komedii". Bilety zachowują ważność na niedzielę, 9 lutego godz. 15. Z tych samych powodów odwołane zostaje przedstawienie „Mizantropa" w dniu 2 lutego, godz. 19.15. Bilety ważne na czwartek, 13. II. godz. 19.15 — Teatr Kameralny.

20 lat temu

Pierwszy zapis

1 lutego 1949 r. pojawiła się na podkrakowskich polach w rejonie wsi Pleszów skromna ekipa robotników i specjalistów geodezyjnych w celu przeprowadzenia robót badawczych na wytrzymałość gruntu. Nikt z obecnych i przyglądających się ludzi nie wiedział jeszcze jak wypadną te próby i że na tym właśnie terenie zbudowana zostanie największa w Polsce inwestycja przemysłowa — Nowa Huta. Niemniej, zapis dokonany w dzienniku budowy pod datą 7 lutego 1949 r. jest dziś historyczną notatką z pierwszych robót przeprowadzonych w związku z powstaniem tej gigantycznej inwestycji. Oto jej treść w autentycznym brzmieniu:

„Poniedziałek, pogoda słoneczna, temperatura minimalna minus 5 st. C., maksymalna plus 2 st. C. W porozumieniu z kierownikiem z ramienia zleceniodawcy ustalono w terenie miejsca pod wykop na studnie próbne. Studnie mają mieć wymiary: 2×2×5 m. Po ustaleniu miejsc pod wykop zorganizowano robotników oraz uzgodniono cenę robocizny. Na budowie obecny: jeden majster i trzech robotników... Rozpoczęto wykop pierwszej studni. Warstwa humusu (gleba) do głębokości 0,5 m zamarznięta. Od głębokości 0,5 do 2 m warstwa gliny piaszczystej"...

Tak się zaczęło — 7 lutego 1949 r., a więc równo 20 lat temu. (aż)

arged informuje

Ostatnio ukazały się w sprzedaży w sklepach detalicznych z artykułami gospodarstwa domowego importowane z NRD i WRL artykuły z tworzyw sztucznych:

— dzbanki 3 litrowe
— koszyki na pieczywo
— koszyki gospodarcze
— kubki
— komplety do przypraw
— puszki gospodarcze
— miski
— butelki turystyczne
— bombonierki
— nakrapiacze do bielizny
— maty łazienkowe
— półki łazienkowe
— przepychacze do wanien
— polewaczki do kwiatów
— ramiączka do koszul

W celu zabezpieczenia pełnego zaopatrzenia w okresie letnim — uprzejmie prosimy posiadaczy syfonów metalowych — o zwrot (odpłatnie) pustych nabojów do wodosyfonów. K-1066

MKN

3 lutego w gmachu Muzeum Czapskich przy ul. Manifestu Lipcowego 12 o godz. 18 odbędzie się zebranie sekcji grafiki, na którym mgr J. Benedyktowicz będzie mówił o exlibrisach.

Rozmowy przy pół-czarnej

Kraków to moja miłość

Rozmawiamy z panią **STEFANIĄ WOYTOWICZ** znakomitą śpiewaczką, która na koncerty w Krakowie ma zawsze czas — mimo licznych tournées zagranicznych.

— *Pani lubi Kraków?*

— To chyba oczywiste! Taka chora nie przyjechałabym do innego miasta (pani Woytowicz przyjechała z grypą, jest bardzo przeziębiona). Kraków — to moja miłość... Występy w tym mieście sprawiają mi zawsze dużą radość. Tutaj każda ulica jest mi bliska. Z dużym sentymentem wspominam swoje studia, pierwszy koncert, pierwszy bal...

— *Bardzo dużo podróżuje Pani po świecie: gdzie Pani jeszcze nie była?*

— Nie śpiewałam jeszcze w Japonii, Afryce i Ameryce Południowej, no i w Grenlandii. Natomiast w Europie nie występowałam w Albanii, Księstwie Lichtenstein, Rumunii i Turcji.

— *Częste wyjazdy są piękne, ale męczące. Kiedy znajduje Pani czas na przygotowanie repertuaru?*

— Teraz wyjątkowo będę pracowała w domu, gdyż w lutym jestem w Polsce.

— *A później?*

— Między koncertami w podróży...

— *A jakie będą wojaże zagraniczne?*

— W marcu będę śpiewać w Düsseldorfie, w Pasji według św. Łukasza przygotowanej jako... spektakl operowy, później w Norymberdze i Essen śpiewam w pasjach Bacha i Pendereckiego, dalej — Dania, Londyn, Sztokholm, Berlin, gdzie występuję w „Potępieniu Fausta" H. Berlioza pod dyrekcją J. Markiewicza. W czerwcu będę w Strassburgu i — znów w ukochanym Krakowie. W tym czasie chciałabym przygotować cztery pieśni Filippa Lambro oraz nie ukończoną jeszcze mszę Krzysztofa Pendereckiego.

— *Styka się więc Pani z różnymi słuchaczami, stwarza to chyba wiele zaskakujących momentów zwłaszcza jeżeli chodzi o reakcje publiczności.*

— Wszystko zależy od artysty, np.: Skandynawowie przyjmowali mnie bardzo gorąco — niemal jak w Palermo. W Londynie bałam się przysłowiowego chłodu Anglików, ale sprawdziło się to, co mówiono mi o londyńczykach: „Jeżeli publiczność angielską zdobędzie się raz, jest ona wierna do końca". Stwierdzam to ilekroć występuję w Anglii. W ogóle każdy nowy koncert i kraj — to coś wyjątkowego.

— *Jaki jest Pani stosunek do „muzy podkasanej" — chodzi w tym wypadku o piosenkę?*

— Bardzo lubię słuchać dobrej piosenki — niestety w Polsce dobrych piosenkarzy jest niewielu. Często dochodzą do głosu amatorzy, którzy podobają się. Eksperymentuje w tym zakresie telewizja. Dobrze byłoby skończyć z eksperymentem, przydałoby się większe sito...

— *Dziękujemy za rozmowę i oczekujemy na występy w czerwcu.*

Rozmowę przeprowadził:
ADAM KUBAS

Co — Gdzie — Kiedy?

Sobota	Niedziela
1	2
LUTEGO	
Brygidy Ignacego	Marii Kornela

Teatry

SOBOTA

Słowackiego 19.15 „Powrót Odysa". **Rozmaitości** 19.15 „Dobry człowiek z Seczuanu". **Muzyczny** 19.15 „Miłość szejka". **Groteska** 17 „W górę rzeki". **Modrzejewskiej, Kameralny, Kolejarza, Ludowy, Kawiarnia „Literacka"** — nieczynne. **Filharmonia** 19.30 — Koncert symfoniczny.

NIEDZIELA

Słowackiego 14 „Madama Butterfly", 19.15 „Powrót Odysa". **Modrzejewskiej** 15 „Pastorałka", 19.15 „Fantazy". **Rozmaitości** 11 „Zaklęty jawor", 19.15 „Dobry człowiek z Seczuanu". **Groteska** 12 „Bajki pana Bajarza". **Kolejarza, Ludowy, Kawiarnia „Literacka", Kameralny** — nieczynne.

Kina

SOBOTA

Kijów 15.15 ,19.15 „Kleopatra" (USA, l. 16). **Wolność** 15.45 „Kierunek Berlin" (pol. l. 11), 18, 20.30 „Agent o dwóch twarzach" (ang.-fr. l. 14), 23.15 „Jak ukraść milion dolarów" (USA, l. 14). **Warszawa** 15.45, 18, 20.15 „Ciężkie czasy dla gangsterów" (fr. l. 16), 22.30 „Angelika wśród piratów" (fr. l. 16). **Uciecha** 15.45, 18, 20.15 „Strzały o zmierzchu" (USA, l. 16). **Apollo** 10, 12.30 „Dżingis Chan" (ang. l. 16), 15.45, 18, 20.15 „Wszystko na sprzedaż" (pol. l. 16). **Mł. Gwardia** (Lubicz 15) 9, 11, 13 „Prawda przeciw prawdzie" (USA, l. 16), 15.30, 18.30 „Działa Navarony" (ang. l. 14). **Sztuka** (studyjne) 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 „Ukryta forteca" (jap. l. 16). **Wrzos** (Zamojskiego 50) 15.30, 18, 20.15 „Do widzenia Charlie" (USA, l. 14). **Zuch** (Krowoderska 8) 15, 17, 19 „Włóczęgi północy" (USA, l. 7). **Melodia** (Zwierzyniecka 1) 16, 19 „Największe widowisko świata" (USA, l. 11). **Maskotka** (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.45, 20.15 „Darling" (ang. l. 18). **Energetyk** (Płaszów — stadion) 17, 19 „Gdzie jest generał" (pol. l. 12). **Wisła** (Gazowa 21) 11, 20 „Człowiek z Rio" (ang. l. 14), 16, 18 „Wilcze echa" (pol. l. 14), 15 Zestaw filmów dokumentalnych. **Ugorek** (os. Ugorek) 17, 19 „Złoto Alaski" (USA, l. 16). **Dom Żołnierza** (Lubicz 48) 15.45 „Do widzenia Charlie" (USA, l. 14). **Związkowiec** (Grzegórzecka 71) 17, 19.30 „Długie łodzie Wikingów" (ang. l. 14). **Mikro** (Dzierżyńskiego 5) 16, 18, 20 „Parasolki z Cherbourga" (fr. l. 14). **Kultura** (Rynek Gł. 27) 18, 20.15 „Jowita" (pol. l. 18). **Chemik** (Zakopiańska 62) 19 „Życie małżeńskie — ON" (fr. l. 16). **ZZK Prokocim** (Bieżanowska 71) 18 „Grunt to zdrowie" (fr. l. 14). **Fotoplastikon** (Szczepańska 5) USA 10—21.

KINA W NOWEJ HUCIE

Świt 15.45, 18, 20.15 „Czarny mustang" (USA, l. 11). **M. Sala** 15, 17.15, 19.30 „Czarny dzień w Black Rock" (USA, l. 16). **Światowid** 15.45, 18, 20.15 „Beczka prochu" (jap. l. 16). **M. Sala** 14.45, 17.15, 19.30 „Panie i panowie" (wł. l. 18). **Sfinks** (Majakowskiego 2) 15.30 18, 20.30 „Rzeka czerwona" (USA, l. 14). **Orion** (Podłęże) 17.30 „Ostatni Mohikanin" (NRF, l. 11).

NIEDZIELA

Kijów 11, 15.15, 19.15 „Kleopatra". **Wolność** 10, 12.30 „Jak ukraść milion dolarów", 15.45 „Kierunek Berlin", 18, 20.30 „Agent o dwóch twarzach". **Warszawa** 11, 13 „Angelika wśród piratów", 15.45, 18, 20.15 „Ciężkie czasy dla gangsterów". **Uciecha** 12, 15.45, 18, 20.15 „Strzały o zmierzchu". **Maskotka** 12.15 „Galapagos" (NRF, l. 11), 15.30, 17, 20 „Darling". **Energetyk** 15, 17, 19 „Gdzie jest generał". **Ugorek** 15, 17, 19 „Złoto Alaski". **Swoszowianka** (Swoszowice) 18 „Olbrzym" (USA, l. 16). **Dom Żołnierza** 15.45, 18, 20.15 „Do widzenia Charlie". **Kultura** 15.45, 18, 20.15 „Jowita". **Wisła** 10, 13 „Największe widowisko świata" (USA, l. 11), 16 „Człowiek z Rio", 18.30 „Wilcze echa", 20.30 „W kraju Komanczów". **Apollo, Mł. Gwardia, Sztuka, Wrzos, Zuch, Melodia, Związkowiec, Mikro, ZZK Prokocim, Fotoplastikon** — jak w sobotę.

PROGRAM DLA DZIECI

Wrzos 11, 12, **Melodia** 10, 11, 12, **Maskotka** 10.15, 11.15, **Ugorek** 11, 12, 13, **Dom Żołnierza** 12.30, **Związkowiec** 12, **Mikro** 12, **Kultura** 11.

KINA W NOWEJ HUCIE

Orion 15.30, 17.30 „Ostatni Mohikanin". **Świt** — **D. Sala** i **M. Sala, Światowid D. Sala** i **M. Sala, Sfinks** — jak w sobotę.

PROGRAM DLA DZIECI

Świt D. Sala 11, **Światowid D. Sala** 11.15, **Sfinks** 10, 11, 12.

UWAGA

Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w repertuarze teatrów, kin i telewizji redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Dyżury

SOBOTA

Chirurg.: Kopernika 40, **Intern.:** Kopernika 17, **Laryng.** Kopernika 23a, **Okulist., Urologiczny:** Prądnicka 35. **Neurologiczny:** Botaniczna 3, **Pediatryczny:** Strzelecka 1, **Chirurgia Dziec.:** Kopernika 40, **Gruźliczy** dla mężczyzn: Skawińska 8, dla kobiet: Wola Just. **Pogot. Ratunk.:** Siemiradzkiego 1, wypadki tel. 09, zachorowania i przewozy: tel. 395-00, 395-01, 395-02, Podgórze tel. 625-50, 657-57, Grzegórzki tel. 209-01, 205-77. **Pogot. MO** tel. 07, **Straż Poż.** tel. 08, **Pomoc Drogowa** tel. 417-60 (7—22) **Inform. o Usługach,** Solskiego 27 tel. 565-88. **N. Huta: Pogot. MO** tel. 411-11, **Pogot. Ratunk.** tel. 422-22, 417-70, **Straż Poż.** tel. 433-33. **Dyżur pediatr.** dla Nowej Huty i pow. Proszowice: **Szpital w Nowej Hucie.**

NIEDZIELA

Chirurg., Intern., Urolog., Neurolog., Pediatr., Chirurg. dziec.: Prądnicka 35, Laryng. Kopernika 23a, **Okulist.:** Kopernika 38, Gruźliczy dla mężczyzn: Prądnicka 80, dla kobiet: Wola Just.

Apteki

SOBOTA — NIEDZIELA

Rynek Gł. 42 (tlen), Retoryka 1, pl. Wolności 7, Rynek Podg. 9, Metalowców 1, Prądnicka 85/87, N. Huta: os. Teatralne 28 (tlen), Centrum A bl. 3 (tlen).

W związku z epidemią grypy, apteki niedyżurne m. Krakowa w dniu 2 lutego (niedziela) będą dodatkowo czynne w godzinach od 8 do 20. Apteki dyżurne czynne bez zmian tj. do 22.

Radni dzielnicy Zwierzyniec wybrali nowego przewodniczącego Prezydium

Jak już informowaliśmy, wczoraj odbyła się sesja DRN Zwierzyniec, na której zbilansowano wykonanie wniosków i postulatów społeczeństwa dzielnicy zgłoszonych w toku kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych. Dzielnica Zwierzyniec zanotowała nie tylko największą liczbę postulatów ludności lecz również najwyższy procent ich wykonania w skali ogólnomiejskiej.

Podczas wczorajszej sesji radni wybrali nowego przewodniczącego Prezydium DRN. Został nim mgr **TADEUSZ WALOSIK**, dotychczasowy zastępca dyrektora „Biprostalu" w Krakowie.

Za zasługi dla obronności kraju

W Wydziale Kultury RN m. Krakowa odbyła się uroczystość dekoracji medalami za zasługi dla obronności kraju. Odznaczenia te otrzymali: Włodzimierz Buczek — prezes Zarządu Głównego ZPAP, Tadeusz Dobrzański — kompozytor i Bogdan Brzeziński — literat.

Dekoracji dokonał z-ca szefa d/s politycznych Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego płk Ryszard Dmochowski.

Notatnik

JUTRO O GODZINIE:

* 12 — Tow. Ogrodnicze, ul. Garbarska 13/IIp. — zebranie z prelekcją mgr A. Libika nt. „Zastosowanie torfu w ogrodnictwie".

A POZA TYM:

* **Otwarcie** 4-miesięcznych kursów języka esperanto nastąpi w poniedziałek 3 lutego — dla zaawansowanych w sali Klubu przy ul. Krzyża 1 o godz. 17.30 i dla początkujących w sali nr 30 UJ (Collegium Novum) o godzinie 19. Zapisy przed lekcjami w poniedziałki i czwartki.

* **Uwaga plastycy** — Zarz. Sekcji Grafiki Krak. Okr. ZPAP zawiadamia, że konkurs na plakat 25-lecia PRL trwa. Termin nadsyłania prac został przedłużony do 24 lutego br. włącznie.

Przed meczem ze Śląskiem wiślacy w dobrej formie

Zdecydowane zwycięstwo Wawelskich Smoków

W MECZU KOSZYKÓWKI O MISTRZOSTWO I LIGI WISŁA POKONAŁA POZNAŃSKIEGO LECHA 97:63 (44:20). NAJWIĘCEJ PUNKTÓW ZDOBYLI — DLA WISŁY: **LANGIEWICZ 31 I LIKSZO 28, A DLA LECHA — MIKULSKI 15.** SĘDZIOWALI: **ZB. WÓJCIK I I. LINKOWSKI Z ŁODZI.** WIDZÓW OK. 1000.

Drużyna Lecha przyjechała do Krakowa w mocno osłabionym składzie bez Cegielskiego, Kosickiego, Z. Pawelczaka i Durejki, których złożyła grypa. Kierownictwo drużyny nie zdążyło nawet uzupełnić ilościowo swego zespołu, mając podczas meczu do dyspozycji tylko 8 zawodników .W takiej sytuacji jasne było, że goście nie mogli nawet marzyć o nawiązaniu równorzędnej walki z Wawelskimi Smokami, które w dodatku znajdują się w dobrej formie i ambitnie walczą o czołowe miejsce w tabeli.

Przewaga drużyny krakowskiej była zdecydowana. W momencie kiedy wiślacy przyspieszali grę różnica punktowa szybko rosła, kiedy następowały przestoje, przeciwnicy odrabiali straty, tym bardziej, że krakowianie nie wysilali się w grze obronnej. Ogólnie oczekiwano, że Wawelskie Smoki uzyskają w tym meczu przynajmniej 100 punktów. Niewątpliwie byli bliscy takiego sukcesu. W końcówce przeprowadzili kilka składnych akcji zakończonych celnymi strzałami Likszy, Langiewicza i Grzywny. Niestety do pełnego szczęścia zabrakło im 3 punktów.

Obydwie drużyny prowadziły otwartą grę. W obliczu niedzielnego meczu z niezwykle groźnym zespołem Śląska koszykarze Wisły sprawili na ogół dobre wrażenie. Zademonstrowali wiele udanych akcji, świadczących o wielkich możliwościach drużyny.

A. ŚL.

TENIS

NA PODZIEMNYM korcie w komorze Warszawa wielickiej kopalni soli rozpoczęły się mistrzostwa okręgu w tenisie. A oto wyniki: **Meres — Ścigalski 6:0, 6:0. Wajda — Galistl 6:2, 6:2. Śniecikowski** — Przybylski 6:1, 6:1, **Cyganik** — Zemowski 6:0, 6:0, **Siess** — Bank 6:1, 6:2, **Jedynak** — Zydroń — 6:1, 6:3, **Giza** — Wystepek 6:0, 6:0, **Nowak** — Giza 6:2, 6:3, **Śniecikowski** — Cyganik 4:6, 6:2, 6:4, **Garbaczówna** — Woroń 4:6, 6:3, 6:4.

Wygrana Podhala

W PIERWSZYM meczu, trzeciego turnieju finałowego o mistrzostwo Polski w hokeju, Podhale pokonało zdecydowanie Pomorzanina 5:1 (1:1, 3:0, 1:0). Bramki dla zwycięzców strzelili: **Ziętara** 3 oraz **Batkiewicz** i **Garbacz.**

W drugim meczu GKS zremisował z Polonią 2:2.

Koszykarze AZS-u zdziesiątkowani przez grypę

KOSZYKARZY krakowskiego AZS oczekuje w kolejnej serii rozgrywek o mistrzostwo II ligi wyjazd do Warszawy na spotkanie z tamtejszym AZS-em. Krakowianie znaleźli się w bardzo trudnej sytuacji gdyż większość zespołu przechodziła lub przechodzi grypę. Czołowi gracze zespołu (Kubicki, Kostuch, Zdechlikiewicz) najprawdopodobniej nie wyjadą na mecz. W tej sytuacji trudno oczekiwać zwycięstwa krakowian, chyba że i stołeczną drużynę grypa pozbawiła czołowych graczy.

Zakaz uprawiania boksu w Szwecji?

SZWEDZKI minister sprawiedliwości — **H. Kling** oświadczył, że na sesji parlamentu przedłoży projekt całkowitego zakazu uprawiania boksu w Szwecji, jako że ta dziedzina sportu staje się coraz bardziej niebezpieczna dla zdrowia zawodników.

Weiner i Karel zawieszeni

PZMot. zawiesił w związku z wykroczeniami dewizowymi (o czym już dokładniej informowaliśmy) dwóch czołowych automobilistów naszego kraju — **A. Weinera i J. Karela.** Po zakończeniu śledztwa, PZMot. podejmie ostateczną decyzję odnośnie obydwóch zawodników.

ŁÓDŹ. W meczu koszykarzy o mistrzostwo I ligi ŁKS przegrał ze Śląskiem Wrocław 52:86 (26:46).

Narciarki na ulicach Moskwy. Zawodniczki dla uczczenia 100 rocznicy urodzin W. Lenina postanowiły przebyć trasę ze stolicy Kraju Rad do Tornio przez Leningrad i Helsinki — łącznie 2600 km.

Fot. CAF — TASS

Z ukosa

Granica wieku!

ZA przykładem PZKosz., który jako pierwszy wprowadził granicę wieku dla zawodników występujących w II lidze koszykówki, poszedł teraz PZLA, który w nadchodzących rozgrywkach ligowych zabronił startować w I lidze zawodnikom liczącym ponad 24 lata. Oczywiście na skutek interwencji niektórych pionów wprowadzono „furtkę" dla zawodników z klasą mistrzowską międzynarodową i dodano tzw. odpowiednią rezerwę. Po wyczerpaniu się przewidzianego limitu drużyna tracić będzie punkty walkowerem.

Zdajemy sobie sprawę, że PZLA chodzi o zmobilizowanie klubów i trenerów do pracy z młodzieżą, ale nie wydaje się nam słuszne zabranianie zawodnikom startu w lidze tylko dlatego, że mają więcej lat niż to ustalają władze! (F)

Telegraficznie

KOENIGSSEE. Nastąpiło tu uroczyste otwarcie mistrzostw Europy w saneczkarstwie. Podczas ostatniego treningu **J. Wojnar** uzyskał 2 czas dnia.

MEDELLIN. Piłkarze **Górnika Zabrze** pokonali reprezentację Kolumbii 1:0.

OTTAWA. Hokeiści **ZSRR** pokonali reprezentację wschodniej Kanady 10:4.

MADRYT. W meczu o puchar zdobywców pucharów piłkarze **Barcelony** wygrali z Lynn Oslo 3:2.

WARSZAWA. Plenum GKKFiT podjęło uchwałę o kierunkach przygotowań do Olimpiady w Sapporo i Monachium.

ECHO sportowe

Z działalności WKKFiT

WOJEWÓDZKI Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki w Krakowie dokonał podsumowania międzynarodowych kontaktów sportowych z krajami demokracji ludowej za rok 1968. Jak wynikało ze sprawozdania było ich zazezwoleniem WKKFiT ogółem 27 (461 osób) — z czego 18 wyjazdowych i 9 przyjazdowych. Najwięcej kontaktów międzynarodowych mieli hokeiści i kajakarze (po 3), następnie takie dziedziny sportu jak: piłka ręczna, łyżwiarstwo szybkie (po 2), narciarstwo, gimnastyka, piłka siatkowa, piłka nożna, jeździectwo i motocross. Najwięcej spotkań rozegrano z zespołami NRD — 15 i CSRS — 7.

Dla sprawniejszego załatwiania spraw wyjazdowych w bież. roku prez. WKKFiT postanowiło zwrócić baczniejszą uwagę na terminowe składanie wniosków.

Członkowie prezydium WKKFiT zapoznali się także z działalnością okręgu krakowskiego PTTK w latach 1965—1968. Przy tej okazji warto podkreślić wzrost tej organizacji, która w roku 1965 liczyła 540 kół z 20 tys. członków a w roku ubiegłym miała już ponad 650 kół, zrzeszających ponad 35 tys. członków. Planuje się, że w roku bieżącym ilość kół wzrośnie do 710, przy czym zrzeszać będą ponad 36 tys. członków. Wzrosła także ilość przewodników z 818 (w 1965) do 1231 (w 1968). PTTK zorganizowało liczne fachowe kursy szkoleniowe, zorganizowało wiele tysięcy wycieczek, wyznaczyło nowe szlaki turystyczne i narciarskie, prowadzi wczasy i akcje odczytowo-wystawowe. Poprawiła się także informacja turystyczna. Tym niemniej jest jeszcze wiele do zrobienia m. in. w zakresie inwestycji. Toteż PTTK liczy na dalszą pomoc władz sportowych.

Na apel „Echa", KKKFiT, WKKFiT i ZMS

Powstają lodowiska dla dzieci i młodzieży

A OTO nowe meldunki o urządzeniu na apel „Echa", KKKFiT, WKKFiT i ZMS ślizgawek dla dzieci i młodzieży. Ostatnio lodowiska takie powstały:

● **NA SKARPIE W NOWEJ HUCIE.** Jak informuje nas Komitet Osiedlowy, na podwórkach między blokami powstało 9 **LODOWISK** o ogólnej pow. 4.700 m kw. Na wyróżnienie zasługuje lodowisko między blokami nr 30 a nr 28. Tafla 20x40 m, oświetlona. Inicjatorem budowy jest Komitet Osiedlowy i Terenowa Grupa Partyjna. W pracy wyróżnili się rodzice: **P. Waszczak, P. Pociecha** a z młodzieży **Z. Pawela, R. Litwin.**

● **PRZY SZKOLE PODSTAWOWEJ NR 39 W KRAKOWIE, Os. Dąbie, ul. Jachowicza 5.** Urządzono 3 **LODOWISKA** z inicjatywy **Szkoły, Komitetu Blokowego nr 33 i Obw. Kom. FJN nr 11.** W pracy brali udział uczniowie klas VIIa, VIIb, VIIIa i VIIIb (M. Wiatr, B. Olszewski, A. Gawlik, A. Małek, L. Kłaput, K. Kołodziejski, J. Nowak, J. Bartula, M. Pawlak, M. Zientara) oraz młodzież spoza szkoły — K. Banach, A. Czort, J. Rozkocha, M. Wierzchosławski. Nadzór sprawowali z ramienia szkoły nauczyciele: **J. Długosz i mgr St. Miklowska,** z ramienia rady osiedla — **Domagalski a** z ramienia kom. blokowego **J. Scibor.**

● **W OGRÓDKU JORDANOWSKIM ul. Piwna 17 (Park dr Bednarskiego).** Tafla 25x15 m, oświetlona, zradiofonizowana. Z dużą pomocą w urządzeniu lodowiska przyszedł **Wydz. Oświaty i Kultury DRN Podgórze** (finansowa pomoc na wypożyczalnię sprzętu) oraz **Komitet Blokowy** (wąż do polewania i sprzęt do odśnieżania lodowiska). W pracy wyróżnił się samorząd ogródka **(A. Woźniak, Z. Syrek, A. Rzepecki i A. Kania);**

● **W SZCZYTNIKACH pow. Proszowice, przy Szkole Podstawowej.** Tafla zradiofonizowana;

● **W BOCHNI, przy Szkole Podstawowej nr 4.** Tafla 300 m kw., oświetlona, szatnia. Wyróżniła się młodzież kl. VIII z **B. Gorzelskim** na czele, pracująca pod kier. naucz. wf. — **W. Biernata.**

● **W OLSZANIE, przy Szkole Podstawowej.** Tafla 21x10 m;

● **W CHRZANOWIE przy Technikum Mech.-Elektr. oraz Zas. Szkole Zawodowej. DWIE TAFLE** 50x30 m i 20x20 m, oświetlone, wypożyczalnia łyżew.

● **W WADOWICACH.** W powiecie powstały dalsze **23 LODOWISKA.** Powiatowa komisja przeprowadzająca lustracje uznała za najlepsze dotychczas lodowiska w Zawadce, Barwałdzie Górnym, Wieprzu, Marcyporębie i w Andrychowie. Jak informuje nas przew. PKKFiT — **R. Kanik,** w trakcie budowy są dalsze lodowiska.

DZIĘKUJEMY I OCZEKUJEMY dalszych meldunków, które nadsyłać należy na adres: **REDAKCJA „ECHA KRAKOWA", KRAKÓW, UL. WIŚLNA 2, dział sportowy.**

Dokąd pójdziemy

Dziś

SIATKÓWKA

Godz. 18 Hala Wandy: **Hutnik — AZS Warszawa** (O mistrzostwo I ligi drużyn męskich)

Godz. 17.30 Hala UJ: **AZS — Start Ib Łódź** (O mistrzostwo II ligi drużyn żeńskich)

Jutro

BOKS

Godz. 10 Hala Garaży: **Hutnik — Błękitni Kielce** (O mistrzostwo I ligi)

KOSZYKÓWKĄ

Godz. 16.30 Hala Wisły. **Wisła — Korona** (O mistrzostwo I ligi drużyn żeńskich)

Godz. 18 Hala Wisły: **Wisła — Śląsk Wrocław** (O mistrzostwo I ligi drużyn męskich)

HOKEJ

Godz. 18 Sztuczne lodowisko: **Cracovia — Naprzód Janów** (O mistrzostwo I ligi)

SIATKÓWKA

Godz. 12 Hala Wandy: Hutnik — Legia Warszawa (O mistrzostwo I ligi drużyn męskich)

Godz. 11 Hala UJ: **AZS — Częstochowianka** (O mistrzostwo II ligi drużyn żeńskich)

*

DZIŚ i jutro w Kopalni Soli w Wieliczce (kómora „Warszawa") odbywają się tenisowe mistrzostwa okręgu krakowskiego.

Radio

SOBOTA

Dzienniki: 16, 18, 19, 21, 23.50 17.15 Zespół organowy. 17.30 Muzyka rozrywkowa. 17.50 „Droga do Bronowic" — fel. W. Zechentera. 18.30 Publ. międzynarodowa. 18.45 34 lekcja jęz. franc. 19.07 Zespół pieśni i tańca. 19.30 „Matysiakowie". 20.00 Zapraszamy do tańca. 21.27 Wiadomości sport. 21.31 Dawid Ojstrach — skrzypce. 22.01 Melodie. 22.20 Radiovariete. 23.20 Koncert.

NIEDZIELA

7.35 Przegląd prasy lit. 8.00 „Moskwa z melodią i piosenką". 8.35 „Radioproblemy". 8.45 „9 kwadransów z literaturą i muzyką". — Defilada rytmów — „Pieśń o walczącym Wietnamie", — Respighi — Suita nr 3, — „Szukam domu" — frag pow. J. Kawalca, — Duety operowe. — J. Szaniawski: Opowiadanie profesora Tutki. 10.30 Koncert życzeń. 12.10 Publ. międzynarodowa. 12.20 Poranek symf. ork. PR i TV. 13.20 „Zgaduj zgadula". 15.00 Dla dzieci „Awantura na Starym Mieście" — słuch. 15.45 Niedzielne rendezvous. 16.00 Wyniki Lajkonika. 16.01 Radiowa lista przebojów. 16.20 Fel. Wł. Loranca. 16.30 Koncert chopinowski. 17.05 Warszawski Tygodnik Dźwięk. 17.30 Rewia piosenek. 18.00 „Wieczór antyczny". 20.53 Krak. aktualności sport. 20.43 Melodie egzotyczne. 21.22 Muzyka tan. 22.00 Ogólnopol. wiadomości sport. i wyniki Totolotka. 22.30 Niedzielne spotkanie z muzyką. 23.35 Melodie tan.

Telewizja

SOBOTA

15.30 Program dnia, 15.35 TV kurs rolniczy, 16.10 Program tygodnia, 16.35 Dziennik, 16.45 Turniej szkół zawodowych, 17.30 Spotkania z przyrodą, 18 Kronika 50-lecia Kraju Rad, 18.25 Dylematy ludzi uczciwych, 18.55 Wieczorne rozmowy, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.10 Pegaz, 20.55 Z wizytą u was, 22 Dziennik, 22.15 Wiadomości sport., 22.30 „Czwarta nad ranem" — film ang.

NIEDZIELA

8.25 Program dnia, 8.30 W świecie sztuki (z Moskwy), 9 TV kurs rolniczy, 9.30 Przypominamy, radzimy, 9.45 PKF, 9.55 „Nie wszystkie niedźwiedzie śpią zimą" — film radz., 10.30 Dla dzieci: Festiwal młodych (ze Świerdłowska), 11 „Spotkanie" — film z cyklu: Stawka większa niż życie, 11.55 Dziennik, 12.05 Bawcie się z nami, 12.45 „Miasto znowu żyje" — radz. film TV o odbudowie Stalingradu, 13.20 Przemiany, 13.50 Teatrzyk dla przedszkolaków, 14.30 Szlakiem zabytków, 14.55 „My—69" — teleturniej, 15.50 Felieton literacki, 16.05 Pięć lat wśród szympansów — film ang., 16.55 Pogadanki o języku, 17.10 Teatr: „Gra o Herodzie", 17.55 „Ludzie i zdarzenia", 18.10 „Bonanza", 19 Z lektury naszej powszedniej, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Polacy na frontach II wojny światowej, 20.45 „Zakochani są między nami" — film pol., 22 Wiad. sport., 22.10 „Ewa i goście" — film z serii: „Ewa". 22.35 Program na jutro.

Wystawy-muzea

Wawel (niedz. 9—17), **Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale** (10—17), **Muzeum Historyczne** — Oddziały: **Jana 12:** Dzieje i kultura Krakowa, **Rynek Gł. 35:** St. Wyspiański, **Stara Bożnica,** Szeroka 24 (niedz. 10—14), **Muzeum Narodowe** — Oddziały: **Sukiennice:** Malarstwo pol. w. XVIII i XIX (niedz. 10—16), **Dom Matejki:** Drzeworyty tematów architektonicznych (niedz. 10—15), **Szołayskich,** pl. Szczepański 9: Malarstwo i rzeźba pol. w. XIV—XVIII (niedz. 10—16), **Czartoryskich,** Pijarska 15: Sztuka europ., pamiątki hist. (niedz. 9—15), **Nowy Gmach,** al. 3 Maja 1: Pol. malarstwo i rzeźba XX w. (niedz. 10—16), **Muzeum Archeologiczne,** Poselska 3: Archeologia Małopolski, Starożytny Egipt, Pradzieje N. Huty (niedz. 10—13), **Pawilon Wystawowy,** pl. Szczepański 3a: Malarstwo i rzeźba Krak. Okr. ZPAP (11—13), **Galerie: Pryzmat,** ul. Łobzowska 3: Grafika J. Gielniaka (sob. 11—22), **Arkady,** pl. Szczepański 3: Malarstwo K. Rojowskiego (11—18), **Pałac Sztuki,** pl. Szczepański 4: Rzeźba Krak. Okr. ZPAP (11—18), **Krzysztofory,** ul. Szczepańska 2: Wystawa Grupy Krak. (11—18), **TPSP, N. Huta** al. Róż 3: Wystawa Grupy „Zachęta" (11—18), **KTF,** Stolarska 9: Wystawa fotogr. W. Michalika (niedz. 10—14), **MBP,** ul. Franciszkańska 1: K. I. Gałczyński (sob. 10—15), **SHS Rynek Gł. 22: Wystawa pt. „Pamięci Nikifora"** (niedz. 11—15), **Muzeum Etnograficzne** pl. Wolnica 1/6 (11—18).

JULIAN SIEMIONOW

MAJOR WICHER

TŁUMACZYLI: Z. i S. GŁOWIAKOWIE

Będzie ich interesowało wszystko, co dotyczy armii radzieckiej. Wicher wiedział, że skrajną głupotą byłoby traktować swych przeciwników jak naiwnych durniów z frontowych składanek filmowych produkowanych w wytwórniach Ałma/Aty. Uważał gestapo za jedna z najlepiej zorganizowanych służb wywiadu, a zwłaszcza kontrwywiadu. Byłoby wielką naiwnością przypuszczać, że gestapo nic nie wie o wywiadzie radzieckim Chodziło tylko o to, co mogli wiedzieć i przy pomocy jakich danych — faktów, nazwisk cyfr — mogli, niepostrzeżenie dla niego, przyłapać go na kłamstwie.

Jak dotychczas Wicher wykupywał się nazwiskami poległych towarzyszy, swoją historią w dniepropietrowskim podziemiu, nie mającymi już dziś znaczenia sekretami swojej roboty wywiadowczej w Krzywym Rogu i w organizacji Todt.

Szedł teraz przypatrując się bacznie ludziom otaczającym go ze wszystkich stron i myślał o tym, że przeoczenie odpowiedniego momentu może kosztować go życie. Dlatego z taką uwagą wpatrywał się w te obce twarze, zastanawiał się, jak ci ludzie zachowają się, gdy da nura w tłum, na ryzyko, nie czekając na obławę.

„Albo wszyscy padna na ziemię, kiedy zacznie się strzelanina, albo rozbiegną się we wszystkie strony i zostanę sam na otwartej przestrzeni, albo ślepy zacznie za mną strzelać, no i ten wysoki drągal co idzie przede mną, też. Chociaż ten wysoki nie jest taki groźny — nim się odwróci, mogę już być daleko, jeśli się schylę, nie zobaczy mnie w tłumie. Ale tak czy owak będą strzelać, aż strach pomyśleć, ile może być niewinnych ofiar..."

Gdzieś wysoko, wysoko, zabrzęczał komar. Wicher sprężył się cały, idąc wciąż przed siebie. Stąpał ostrożnie, na palcach, jak myśliwy w lesie, w oczekiwaniu na zwierzynę. Jeszcze jej nie widać, ale on już wie, że zaraz, lada chwila, może wyfrunąć tuż spod nóg mieniący się cietrzew, dwa cietrzewie, trzy, całe stadko — zgruchnie w powietrzu dublet, spadnie na ziemię biało-czarno-rudy ptak, zaskomli pies, zapachnie w powietrzu prochem i serce omdleje ze szczęścia.

„Bądźcież cicho! — omal że nie krzyknął Wicher do ludzi, którzy szli szurając wychudłymi, umęczonymi nogami po szarym bruku placu Kolejowego. — Słyszycie? To samoloty!"

Potem zobaczył na niebie czarne punkciki. Eskadra samolotów leciała z zachodu na wschód. Wicher westchnął, opuścił wzrok i wtedy zobaczył, że idący przed nim gestapowiec uniósł się na palcach i przygląda się czemuś ponad głowami ludzi. Wicher zerknął nieznacznie też w tamtą stronę i ujrzał chłopczyka, który czołgając się na kolanach zbierał ogryzki jabłek i niedopałki leżące obok ławek, na których siedzieli ludzie czekający na pociąg. Chłopczyk był smagły, miał długi nos i gładkie czarne włosy.

„Cyganiątko — domyślił się Wicher. — Dla nich Cyganie to prawie tyle co Żydzi. Jak tresowany pies nie może przejść spokojnie obok Cyganiątka. Co się w nim dzieje w tej chwili, w tym gestapowcu? Całkiem jak gończy pies. Ach, co za bydlę!"

Wysoki gestapowiec roztrącił stojących w kolejce po bilety ludzi, popchnął jakiegoś starszego pana w szerokim czarnym kapeluszu, odpchnął łokciem żołnierza niemieckiego i niby niechcący boleśnie kopnął w bok małego Cygana. Chłopczyk spojrzał na niego swymi ogromnymi oczami i jakby przeczuwając niebezpieczeństwo, począł oddalać się na czworakach, a potem nagle zerwał się i dał nura w tłum — tylko morze głów zakołysało się tam, którędy przebiegał.

„To! — olśniło Wichra. — Właśnie to!"

— A — a — a! — ryknął, z całej siły zdzielił ślepca po okularach i skoczył w przeciwną niż mały Cygan stronę, przewracając ludzi z tobołkami i walizami, aby narobić jak najwięcej zamieszania. Na placu zahuczało — rozległy się przenikliwe gwizdki policji, ktoś głośno płakał, ktoś inny histerycznie krzyczał — wybuchła ogólna panika. Gdzieś niedaleko rżał spłoszony koń. Gruchnął wystrzał, po nim drugi...

Wicher biegł schylony, z głową wysuniętą do przodu, zdzierając z siebie w biegu granatową marynarkę — pierwszą rzecz, po której mogą go poznać. Rzucił ją na ziemię i kącikiem oka — niby w kadrze filmowym — zobaczył jeszcze wyciągające się po nią czyjeś ręce i ogromny but, który je natychmiast przydeptał, ale krzyku już nie usłyszał, gdyż krzyczeli i wrzeszczeli wszyscy dokoła.

Na sekundę uniósł głowę, by się zorientować, dokąd niesie go tłum. Każdy człowiek z osobna może chce inaczej, ale w tłumie jest tylko cząstką tłumu, który podlega własnym, niezbadanym prawom. Ludzka fala płynęła w stronę wąskiej, ściśniętej domami ulicy Lubicz. Wicher puścił w ruch łokcie, żeby szybko wyrwać się z tłumu, dopaść plant, wskoczyć w pierwszą lepszą dorożkę i umknąć z miasta. Zerwał z głowy biegnącego obok niego mężczyzny kapelusz, zgniótł go i wsadził na głowę. Przebiegł przez tory tramwajowe i wtedy na ulicy wiodącej do dworca zaterkotały motocykle policyjne. Policja zagradzała również drogę i na tej ulicy, na której stały dorożki.

„Psiakrew! Mają mnie dranie! — przemknęło mu przez myśl. — Nie wyrwę się z tego pierścienia. Okrążają ze wszystkich stron!"

Spojrzał w prawo: tam zajeżdżała właśnie ciężarówka z zieloną budą, spod której już wysypywali się Niemcy w czarnych mundurach.

Wszystko migało mu w oczach. I naraz — jak wizja w ostatniej przedśmiertelnej chwili — wolno przepłynął przed jego oczami ogromny napis: „Fryzjer" nieopodal wejścia do hotelu „Europejskiego". W jakimś ostatnim odruchu chłodnej determinacji Wicher pchnął drzwi. Ostro zadźwięczał dzwonek, blady fryzjer już śpieszył mu naprzeciw.

(Ciąg dalszy nastąpi) (33)